



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

2 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Terapia personalizowana wielką nadzieją onkologii. W Kielcach już ją stosują

Kielce

Luiza Buras-Sokół

buras@echodnia.eu

- Kiedyś naszym zadaniem było wyselekcjonowanie grupy pacjentów, u których można zastosować jeden lek, dziś na podstawie badania genetycznego wyznacza się jednego pacjenta do grupy leków. Diagnostyka ta służy wyłuskaniu grupy chorych, która odniesie korzyść, bo celowane leki są drogie i mogą przynieść szkodę tym, którzy nie mają danego defektu genetycznego. Dlatego dobiera się je pod genom pacjenta, pasuje do siebie jak puzzle, bo tylko odpowiednio dopasowane mogą zadziałać. Leczenie jest dedykowane ściśle określonemu pacjentowi, jak garnitur szyty na miarę - mówi doktor Artur Kowalik, twórca i kierownik Zakładu Diagnostyki Molekular-



► Zespół Zakładu Diagnostyki Molekularnej ŚCO, w środku kierownik zakładu, doktor Artur Kowalik.

nej w Świętokrzyskim Centrum Onkologii, który jako pierwszy w Polsce został wyposażony w 2011 roku w aparaturę do diagnostyki molekularnej niezbędnej w terapii personalizowanej, a prowadzone w nim badania są włączone do praktyki klinicznej.

Jak informuje rzeczniczka prasowa ŚCO Izabela Opalińska, w lecznicy terapię sper-

sonalizowaną (w ramach leków refundowanych przez NFZ) stosuje się u chorych z rakiem płuca, jelita grubego, czerniakiem, nowotworami hematologicznymi i rakiem piersi związanym z nadmierną ekspresją genu HER2 (szczególnie opornym na leczenie). Kielecki ośrodek jest liderem w Polsce w zakresie badania wielu genów do celów terapeutycz-

nych, jako pierwszy wykonuje od 2014 roku wybranej grupie pacjentek z dużą liczbą nowotworów piersi i jajnika w rodzinie, poszerzony test sekwencji kodujących BRCA1 i BRCA2. - Dzięki temu jesteśmy w stanie poszukiwać tej mutacji u innych członków rodziny i zastosować profilaktykę zanim zachorują - wyjaśnia doktor Kowalik. ●©®

Ten teatr to potencjał, nie kompleksy

- Kielecki teatr, chyba jako jedyny, ma w swym statucie zapis o „poszukiwaniu nowych form sztuki scenicznej”. Jestem więc do tego zobligowany.

Równolegle chciałbym łączyć to poszukiwanie z budowaniem, nazwę to ogólnie, teatru środka - mówi Michał Kotański, wybrany na dyrektora Teatru im. Żeromskiego w Kielcach.

Konkurs na to stanowisko rozstrzygnięto przed ponad tygodniem. Komisja była niemal jednomyślna - Kotański otrzymał osiem z dziewięciu głosów. Za jego kandydaturą opowiedzieli się także aktorzy. Nowy szef zna się z nimi - niecały rok temu wystawił tu „Dzieje grzechu” według powieści Stefana Żeromskiego. Nowy dyrektor czeka jeszcze tylko na akceptację jego nominacji przez zarząd województwa. Ma się to stać w najbliższą środę.

**ROZMOWA Z
MICHAŁEM KOTAŃSKIM**
nowym dyrektorem Teatru
im. Żeromskiego w Kielcach

JAKUB WĄTOR: Dlaczego zdecydował się pan wystartować w konkursie?

MICHAŁ KOTAŃSKI: Złożyło się na to kilka rzeczy. Po pierwsze, miałem pozytywne doświadczenia ze współpracy z zespołem przy „Dziejach grzechu”. Po drugie, teatr jest w dobrym momencie artystycznym. Po trzecie, jest dobra relacja między marszałkiem i teatrem, a to nie wszędzie jest oczywiste. Często w teatrach są na tej linii różne konflikty, nieporozumienia dotyczące finansów. W Kielcach tego nie ma. Nie ukrywam także, że z teatru wyszedł sygnał, bym rozważył kandydowanie.

Mówi pan o dobrym artystycznym momencie, a my w Kielcach często na ten teatr narzekamy...

- Słuchałem niedawno audycji w Radiu Kielce o potencjalnych następcach dyrektora Piotra Szczerskiego, nowym programie. I miałem odczucie, że z jednej strony wszyscy są zadowoleni z docenienia teatru na ogólnopolskiej scenie. I macie rację. W ostatnich latach teatr dużo jeździł, zdobywał mnóstwo nagród. Bardzo istotne, że zespół nie ma kompleksów. Często w teatrach w mniejszych miastach ludzie mają niespełnione ambicje, a to psuje pracę. Tu, mam wrażenie, że wszyscy czują się dość spełnieni. Ale z drugiej strony słyszałem w tej rozmowie, że kieleczanie oczekują teatru dla ludzi.

Sukcesy ostatnich lat to m.in. zasługa wielu spektakli z nurtu poszukującego - choćby te Wiktora Rubina i Jolanty Janiczak. Będzie go pan kontynuował?

- Z Wiktorem już się umówiłem, że będzie dalej z nami współpracował. Chcę kontynuować nurt teatru

MICHAŁ LEPECKI



Michał Kotański, nowy dyrektor Teatru im. Żeromskiego w Kielcach

poszukującego. Zresztą teatr kielecki, chyba jako jedyny, ma w swym statucie zapis o „poszukiwaniu nowych form sztuki scenicznej”, jestem więc do tego zobligowany. Równolegle chciałbym łączyć to poszukiwanie z budowaniem, nazwę to ogólnie - teatru środka. Pamiętajmy, że to jedyny dramatyczny teatr w województwie, który ma wypracowany, dobrze działający model.

Teatr środka musi produkować też sztuki lekkie, dla masowej publiczności.

- Żyjemy w czasach, gdy wysokie miesza się z niskim. Kryteria oceny co dobre, a co złe są zupełnie niejasne. Jeżdżąc po Polsce, oglądam wiele spektakli. Często naszą pracę niszczy bylejakie. Ona wpływa na sztukę - czy to

awangardową, czy konserwatywną. Dlatego dla mnie ważne jest, żebyśmy podchodzili do wszystkiego profesjonalnie, a wtedy i lekkie, i wysokie spektakle będą się ludziom podobały.

Proszę powiedzieć nieco o planach, wielkich reżyserach, których chce pan zapraszać, oraz o planach pozaartystycznych.

- Na mówienie o jednym i drugim jeszcze za wcześnie. Proszę pamiętać, że nie jestem jeszcze dyrektorem, trzeba jeszcze załatwić kilka formalności. Najpierw o wszelkich planach i zmianach chcę porozmawiać z zespołem. I gdy to zrobię, powiadomę także media. No i oczywiście, jeśli zarząd województwa zatwierdzi moją nominację i gdy zostanie podpisana umowa o pracę.

A propos zespołu - jest tam lekki podział na młodych i starszych. Pan jako człowiek stosunkowo młody nie będzie faworyzował tych pierwszych?

- Mam nadzieję, że nie, choć wszystko wyjdzie w praniu. Ale przy „Dziejach grzechu” miałem wrażenie, że i młodszy, i starsi dobrze się dogadują. Pracuję w teatrze jakieś 10 lat. Gdy zaczynałem, aktorzy często po spektaklu zostawali jeszcze w teatrze czy w jakiejś knajpcie. Dziś ta wspólnotowość zanikła, bo żyjemy o wiele szybciej. Mam wrażenie, że mimo tego w Kielcach ta wspólnota funkcjonuje w o wiele większym wymiarze niż w innych teatrach. Nie wiem, z czego to wynika - może z tego, że część aktorów mieszka w budynku teatru? A może to dyrektor Szczerski tak potrafił ich zjednoczyć?

Podobną zagadką jest dla mnie kielecka widownia. Ona przychodzi na wszystkie spektakle - i te lekkie, i poważniejsze. Czasem w innych miastach zdarza się, że nawet na premierze połowa widowni jest pusta. Podsumowując: wspólnota w zespole jest, ma on wielki potencjał i przychylność kielecjan. To dobrze rokuje.

* Michał Kotański ma 39 lat, ukończył Wydział Reżyserii Dramatu w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Współpracował m.in. z Andrzejem Wajdą i Krystianem Lupą. Jako reżyser wystawił sztuki m.in. dla Teatru Powszechnego w Warszawie i stołecznego Teatru Studio. ●

ROZMAWIAŁ JAKUB WĄTOR



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

3 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Gramy Razem dla Świętokrzyskiego

W siedzibie klubu Vive Tauron Kielce odbyła się konferencja podsumowująca organizowany wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego projekt promujący region świętokrzyski. Gośćmi władz kieleckiego klubu byli marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Kazimierz Kotowski i dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Irena Sochacka. „Gramy Razem dla Świętokrzyskiego” to wielkie przedsięwzięcie promocyjne naszego regionu, pod kątem turystycznym, gospodarczym i sportowym. Dzięki funduszom przekazanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego zrealizowano wiele działań mających na celu promocję oraz budowanie pozytywnego wizerunku regionu świętokrzyskiego, nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Działania promocyjne prowadzone były m.in. podczas meczów w ramach rozgrywek Ligi Mistrzów w wielu miastach Starego Kontynentu, jak również podczas najważniejszych turniejów piłki ręcznej, w których grała reprezentacja Polski, takich jak mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata. Stoiska promujące region świętokrzyski ustawiano wszędzie tam, gdzie rozgrywała swoje mecze drużyna Vive Tauron Kielce. Jej zawodnicy spotykali się także z młodzieżą, promując województwo w trakcie „Dni Świętokrzyskich” organizowanych w wielu miastach w Polsce. W ramach projektu w Kielcach odbywał się także jeden z największych młodzieżowych turniejów piłki ręcznej „Świętokrzyskie Junior Cup”, podczas którego młodzi zawodnicy z całej Europy poznają uroki regionu świętokrzyskiego. Powstało wiele materiałów marketingowych promujących region, m.in. unikalne kalendarze z zawodnikami Vive Tauron Kielce, albumy i foldery.

Projekt jest typowym przykładem „win-win”, gdzie wszyscy wygrywają. Nasz klub jest coraz bardziej znany, jesteśmy klubem dla wszystkich Polaków, nie jesteśmy tylko klubem regionalnym, ale już znanym w całej Polsce. Patrząc na statystyki choćby z portali społecznościowych, widzimy, że mamy kibiców w całym kraju. Z tymi kibicami, nie tylko polskimi, mamy duży kontakt również poprzez projekt „Gramy Razem dla Świętokrzyskiego”.





Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Otwarte drzwi do rozwoju

"Sieć Szerokopasmowa Polski Wschodniej – województwo świętokrzyskie" to największy projekt telekomunikacyjny jaki kiedykolwiek był realizowany w woj. świętokrzyskim regionie. Na konferencji podsumowującej realizację tego przedsięwzięcia, jego wagę podkreślali przedstawiciele administracji rządowej oraz samorządu województwa. Celem konferencji, zorganizowanej przez Biuro Społeczeństwa Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, było zaprezentowanie aktualnego stanu realizacji dobiegającego końca przedsięwzięcia, podsumowanie zadań już zrealizowanych oraz przedstawienie dalszych działań niezbędnych do osiągnięcia zakładanych celów projektu, tj. umożliwienia dostępu do szerokopasmowego Internetu dla 92,3% gospodarstw domowych województwa Świętokrzyskiego. – Sukces ma wielu ojców i w tym przypadku to powiedzenie oddaje istotę sprawy. Kieruję ogromne podziękowania do wszystkich, którzy realizowali ten projekt. To było dla nas ogromne wyzwanie mówiła członek zarządu województwa, Agata Binkowska. W ramach projektu zostało wybudowane 1420 km sieci światłowodowej, 8 węzłów szkieletowych, 135 węzłów dystrybucyjnych. Ponadto zostały zrealizowane działania informacyjno-promocyjne oraz edukacyjne. Obejmował on również działania edukacyjne, dzięki którym przeszkolono z podstaw używania komputera i sieci Internet 1072 mieszkańców województwa w wieku 45+; średnio 10 osób w każdej gminie. – W ramach 5 projektów Polski Wschodniej udało się położyć aż 10 tys. km sieci światłowodowej i stworzyć 1000 węzłów szkieletowych i dystrybucyjnych. Jest to ogrom pracy i bardzo cieszymy się, że najważniejszy etap projektu mamy już za sobą. Jego realizacja przyczyni się do zmiany cywilizacyjnej bowiem swoim zakresem obejmuje on aż milion osób, które otrzymają dostęp do Internetu, pomagającego im w pracy czy nauce.





Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Otwarte drzwi do rozwoju

Liczę na to, że ten moment, w którym coś kończymy, będzie jednocześnie momentem, w którym rozpoczyna się możliwość wykorzystania Internetu przez wszystkich obywateli – powiedziała Monika Pałasz – dyrektor Departamentu Projektów Ponadregionalnych Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Efekty, jakie powinna przynieść realizacja projektu to m.in. spadek cen za dostęp do Internetu, nowe możliwości, m.in. telepraca, e-learning, administracja elektroniczna, a także wzrost gospodarczy. – Przed nami teraz najważniejszy moment tego projektu. W dzisiejszych czasach wszyscy chcemy mieć szybki i łatwy dostęp do Internetu i w naszym województwie zmiana w tym zakresie jest niezwykle mocno widoczna, same za siebie mówią liczby, jakie padają przy omawianiu tego projektu – mówiła dyrektor Biura Społeczeństwa Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, Ewelina Gładki. Zakończenie budowy infrastruktury pasywnej i aktywnej jest dopiero pierwszym etapem zaplanowanego na kolejne 10 lat przedsięwzięcia. Od grudnia 2015r. rozpocznie się drugi etap, tj. świadczenie usług hurtowych z wykorzystaniem wybudowanej sieci przez wybranego w konkurencyjnej procedurze operatora infrastruktury.

Źródło: www.sejmik.kielce.pl

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Czesław Dawid o zmianach w Prawie o Ruchu Drogowym

Od nowego roku nie powinien nam grozić chaos komunikacyjny w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy Prawo o Ruchu Drogowym – zapewnił na naszej antenie Czesław Dawid, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kielcach. Jak już informowaliśmy, ustawa zakłada znaczne zmiany w centralnej ewidencji pojazdów CEP i centralnej ewidencji kierowców CEK. Nowelizacja wejdzie w życie 4 stycznia 2016 r. i pozwoli na uruchomienie zmodernizowanego Systemu Informatycznego CEPiK. Dzięki zmianom, możliwe będzie rozszerzenie zakresu danych gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów. Będą w niej informacje o istotnych uszkodzeniach pojazdu oraz dodatkowe dane z okresowych badań technicznych pojazdu, w tym dane o usterkach, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo pojazdu w ruchu drogowym. Wraz z nowelizacją ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w życie wejdzie także ustawa o Kierujących Pojazdami w zakresie dotyczącym CEPiK. Na jej podstawie system będzie realizował procesy związane z nabywaniem uprawnień i dyscyplinowaniem kierowców. Od 2016 r. kierowcy będą mieli możliwość sprawdzenia online informacji o punktach karnych czy badaniach technicznych pojazdów – to również przewiduje nowelizacja Prawa o Ruchu Drogowym.

Polują lekarze, rolnicy, ...księża

● Dziś Hubertus, Święto Myśliwych. Są bezwzględni oprawcami czy to jedynie krzywdzący stereotyp?

Świętokrzyskie

Łowczy okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach Jarosław Mikołajczyk ostro o stereotypowym postrzeganiu myśliwych.

Paulina Baran
baran@echodnia.eu

Jarosław Mikołajczyk przekonyuje, że myśliwi nie są bezwzględnymi oprawcami. - Myśliwy to nie jest tylko ten, który chodzi i strzela do zwierzyny. Z badań i ankiet wynika, że z całości czasu poświęconego na zajmowanie się gospodarką łowiecką, połowanie zajmuje nie więcej niż 12 procent czasu. Pozostałe zajęcia to dbanie o łowiska, zagospodarowywanie obwodów, budowa urzędów łowieckich, uprawa poletek żerowych, szacowanie szkód łowieckich, współpraca z dziećmi i młodzieżą szkolną w zakresie edukacji ekologicznej - wylicza łowczy.

My nie strzelamy do wszystkiego

Jarosław Mikołajczyk wyjaśnia, że myśliwi muszą realizować roczne plany, które są sporządzane dla każdego obwodu. - Większość osób się na tym nie zna i uważa, że myśliwy to ten, co chodzi i strzela do wszystkiego, co się rusza. My jednak opieramy się na dokumencie państwowym - rocznym planie łowieckim, który jest opiniowany

przez gminę, uzgadniany przez zarząd okręgowy i zatwierdzany przez właściwego nadleśniczego dla miejsca położenia obwodu - tłumaczy.

Dodaje, że w takim planie zawarte są, nie tylko różnego rodzaju zabiegi ochronne, ale także karma, jaką trzeba zgromadzić na okres dokarmiania, różne wydatki oraz informacja o liczbie zwierzyny do pozyskania w obrębie poszczególnych gatunków.

- Prowadzimy selekcję populacyjną i osobniczą. To nie jest tak, że pierwszy zwierzak, który się wychyli z lasu ponosi śmierć. Myśliwi na podstawie swojego doświadczenia i obserwacji wybierają osobniki konkretne do odstrzału - starsze, chore, chlerlawe, nieprzydatne lub o złych warunkach anatomicznych - mówi Mikołajczyk.

Z nas się robi morderców

Łowczy zwraca uwagę, że dziczyzna to najzdrowsze mięso, a dzikie zwierzęta są zabijane w humanitarny sposób. - Zwierzę za pomocą broni myśliwskiej, czyli od kuli lub wiązki struty ginie w momencie, nawet nie wie, że zginęło. Z nas się robi morderców, bo zabijamy zwierzęta, ale z rzeźnikami i drapieżcami, jakimi jesteśmy my, czyli ludzie, którzy to mięso jedzą, nie ma takiego problemu. Człowiek jest stworzony do żywienia się mięsem, a to mięso to jest zwierzę, które



► Tegoroczne obchody Hubertusa zorganizowano w Kielcach 4 października. Zgodnie z tradycją, nie mogło zabraknąć pogoni za lisem - kitę zdobyła Małgorzata Jędraszekiewicz.

trzeba wyhodować, utuczyć i zabić - zaznacza.

Jarosław Mikołajczyk twierdzi, że myśliwi są „czynnikami”, który reguluje poziom zrównoważenia przyrody. - My to musimy robić w zgodzie z gospodarką rolną, leśną i rybacką. Ludzie nie mają pojęcia, co by było, gdyby myśliwi przestali polować przez rok lub dwa lata. Nikt sobie nie zdaje sprawy, że po tym czasie w Polsce nie byłoby co jeść, bo to, co byłoby na polach, zjadłoby dzikie zwierzęta - przekonuje. - Ta nasza ingerencja musi się po prostu odbywać. Mało tego, jak my nie zrealizujemy wspomnianego rocznego planu to płacimy kary finansowe - mówi.

Warto wyjaśnić, że połowania dzielą się na zbiorowe i indywidualne, które trzeba zgła-

szać w nadleśnictwach i w gminach. To są rzeczy planowane, odbywające się przez cały rok z uwzględnieniem okresów ochronnych.

- Łowiectwo jest związane z dziejami ludzkości. Kiedyś zwierzęta zabijano dla przeżycia, dla odzieży, dziś ma ono wymiar typowo gospodarczy. Dziś łowiectwo wiąże się z utrzymaniem poszczególnych gatunków zwierzyny w stanach takich, żeby człowiekowi nadmiernie nie przeszkadzały. Dziś rolnicy mają olbrzymi problem z dzikami. I kto ma się tym zająć? Ja jeszcze nie widziałem ekologa, który by za własne pieniądze kupił worek karmy i wysypał to zwierzętom. My to robimy za własne pieniądze i jesteśmy napiętnowani, bo się komuś coś nie podoba - oburza się

łowczy. - Ja strzelam do zwierząt, ale taka jest moja rola. Jestem myśliwym. Robię to legalnie i świadomie, mało tego, ja wiem, po co to robię. Z jednej strony na pewno to jest jakaś przyjemność, ale nie polegająca na zabiciu zwierzęcia - zaznacza.

Nietylkoelita?

W okręgu świętokrzyskim jest ponad 3 tysiące myśliwych, w tym około 50 kobiet. Są wśród nich rolnicy, lekarze, nauczyciele, a nawet ponad 20 księży. - Myśliwymi są przedstawiciele wszystkich zawodów i profesji. Pełne spektrum przekroju społeczeństwa. To nie jest tak, że to jest elita finansowa. To kolejny stereotyp i bzdura totalna - twierdzi Jarosław Mikołajczyk. ● ©

Ponad sto kół łowieckich

● Polski Związek Łowiecki podzielony jest na 49 okręgów, zamykających się w dawnych granicach województw (okręgi po reformie administracyjnej kraju pozostały w dawnych strukturach). Okręg kielecki obejmuje całe województwo świętokrzyskie, bez powiatu staszowskiego, opatowskiego i sandomierskiego, które należą pod zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Tarnobrzegu, natomiast do okręgu kieleckiego należy jeszcze powiat miechowski. W okręgu kieleckim zrzeszonych jest 87 kół łowieckich macierzystych, czyli takich, które mają siedzibę na terenie okręgu oraz 26 kół spoza okręgu. Cała Polska, tak samo i Świętokrzyskie podzielone są na obwody łowieckie, które od lat dzierżawią koła łowieckie. W tych obwodach prowadzona jest gospodarka łowiecka. Ponad 20 kół ma siedzibę w Kielcach. Sporo jest zlokalizowanych na terenie Buska-Zdroju, Korśkich, Włoszczowy, Jędrzejowa, Pińczowa, nieco mniej w innych miastach stolicach powiatów. Są też koła mające siedziby w mniejszych miejscowościach, jak na przykład Piotrkowice czy Działoszyce. Prezesem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach jest Tadeusz Fatalski, wieloletni dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasy Chorych w Kielcach.



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

5 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Zaprojektuj kartkę świąteczną

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie zaprasza do udziału w konkursie na projekt najładniejszej kartki świątecznej wraz z życzeniami. Zgłoszenia można nadsyłać do 9 listopada, a laureat może liczyć na atrakcyjne nagrody. Celem konkursu, który jest skierowany do dzieci w wieku 6–13 lat, jest wzbudzenie w uczestnikach kreatywności i wrażliwości artystycznej oraz wzbogacanie ich warsztatu artystycznego. Zadaniem uczestnika konkursu jest wykonanie kartki świątecznej wraz z życzeniami w formacie A4 (złożona na pół). Liczyć będą się dobre pomysły, wykonanie i samodzielność. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 20 listopada, a wręczenie nagród nastąpi 6 grudnia, podczas imprezy „Książka od Mikołaja” w Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie. Praca laureata zostanie wydana w postaci "Kartki Świątecznej", która zostanie rozesłana przed Bożym Narodzeniem do partnerów i patronów Europejskiego Centrum Bajki.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Nowoczesna klinika w Świętokrzyskim Centrum Pediatrii

Klinika Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii została dziś otwarta w Świętokrzyskim Centrum Pediatrii. Dotychczas oddział znajdował się w szpitalu dziecięcym przy ulicy Langiewicza. Po przeprowadzce, klinika została wyposażona w nowoczesny i specjalistyczny sprzęt, informuje jej kierownik, Przemysław Wolak. To m. in. wieża laparoskopowa w technologii 3D oraz centrum laseroterapii. W klinice jest 40 łóżek, rocznie przyjmowanych jest około 4 tysięcy pacjentów. Jak podkreśla Andrzej Domański – dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Kielcach, w porównaniu z oddziałem chirurgii przy ulicy Langiewicza, w nowej klinice zdecydowanie polepszyły się warunki lokalowe i bytowe zarówno dla pacjentów, jak i dla personelu. Każda z sal jest wyposażona w węzeł sanitarny, jest też możliwość opieki nad dzieckiem przez matkę. Klinika Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii znajduje się na trzecim piętrze Świętokrzyskiego Centrum Pediatrii.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE” *Bezrobotni coraz bardziej wymagający*

Zmienia się rynek pracy. Maleje bezrobocie i wzrasta liczba ofert zatrudnienia. W lutym w naszym regionie w urzędach pracy było zarejestrowanych około 80 tysięcy osób, obecnie 63 tysiące. Jak powiedział dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach Arkadiusz Piecyk problemem i wyzwaniem stojącym przed pracodawcami jest jakość ofert pracy. Bezrobotni mają określone wymagania. Zwracają uwagę nie tylko na proponowane wynagrodzenie, ale także na warunki zatrudnienia, czyli m. in. zapisy umowy o pracę. Coraz trudniej jest znaleźć specjalistów. Jak stwierdził gość Radia Kielce, jeżeli pracodawcy chcą być konkurencyjni na rynku muszą proponować coraz lepsze warunki. Przegrywają bowiem z ofertami pracy za granicą. Gość Radia Kielce dodał, że aby zatrzymać emigrację zarobkową krajowe firmy muszą proponować, np. lepsze wynagrodzenie. To oczywiście podnosi koszty, ale zdaniem Arkadiusza Piecyka – skończyły się czasy, kiedy polska gospodarka mogła konkurować niskimi kosztami wytwarzania. Obecnie jego zdaniem możemy rywalizować wysoką jakością produktów i usług. Obecnie w świętokrzyskim stopa bezrobocia wynosi 12,1 procent.

PORTAL „ONET.PL”

Nowoczesne urządzenie w nowej klinice chirurgii dziecięcej

Platformę do wykonywania zabiegów laparoskopowych w trójwymiarze oraz możliwość leczenia za pomocą światła laserowego, zyskała zaprezentowana w Kielcach w nowej siedzibie Klinika Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii Świętokrzyskiego Centrum Pediatrii. Klinika jest jedynym tego typu oddziałem w województwie świętokrzyskim. Jako uniwersytecki oddział kliniczny funkcjonuje od roku. Najpierw była częścią Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego, a od dwóch miesięcy – kiedy to lecznicę połączono z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym – jest jednym z oddziałów Świętokrzyskiego Centrum Pediatrii. Klinika zajmuje jedno z pięter nowego szpitalnego gmachu przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie przeniesiono oddziały pediatryczne ze starych budynków przy ul. Langiewicza. Jak podkreślił w rozmowie z dziennikarzami kierownik kliniki, doktor nauk medycznych Przemysław Wolak, nowy obiekt pozwolił na poprawę organizacji pracy oddziału i zwiększenie komfortu przebywających tu pacjentów. Lekarze zyskali dostęp do nowoczesnych metod leczenia i urządzeń, którymi nie dysponowali w poprzedniej siedzibie lecznicy. Przykładem takiego sprzętu, jest platforma do wykonywania zabiegów laparoskopowych, także w trójwymiarze – u dzieci w wieku 9–10 lat i starszych. – To u kogo może być stosowana, wynika z rozmiaru narzędzi. Jeszcze nie wynaleziono na świecie technologii, umożliwiającej stosowanie technik 3D u młodszych dzieci. Możliwość laparoskopii w trójwymiarze to unikatowe rozwiązanie w odniesieniu do chirurgii dziecięcej w Polsce – ocenił Wolak. Kielecka klinika ma też możliwość przeprowadzania zabiegów, w wykorzystaniem różnego typu laserów – światło lasera może być używane m. in. do leczenia zmian naczyniowych skóry, blizn pooparzeniowych czy do kruszenia kamieni nerkowych. Placówka wzbogaciła się też o jeden z dwóch wykorzystywanych w polskich lecznicach przyrządów, do pozycjonowania noworodków w trakcie zabiegów. Jak tłumaczył Wolak, urządzenie ułatwia komfort przeprowadzania zabiegu i zwiększa bezpieczeństwo pacjenta podczas operacji. Klinika dysponuje również urządzeniem, pozwalającym na usuwanie martwicy tkanek przy pomocy ultradźwięków – co przyspiesza gojenie się ran. Obecny na uroczystości otwarcia kliniki konsultant krajowy do spraw chirurgii dziecięcej prof. Janusz Bohosiewicz, zwrócił uwagę na to, jak ważne jest rozdzielanie w szpitalach leczenia chirurgicznego dzieci i dorosłych – m. in. ze względu na ryzyko przenoszenia chorób.



PORTAL „ONET.PL”

Nowoczesne urządzenie w nowej klinice chirurgii dziecięcej

→ Przypomniał, że w Polsce jest ponad 80 oddziałów chirurgii dziecięcej – w większości regionów dzieci są leczone wyłącznie na tych oddziałach. Bohosiewicz mówił też o planach utworzenia w kraju dziecięcych centrów urazowych – na wzór centrów dla dorosłych. Początkowo ma ich być dziewięć; jako jedne z lokalizacji pod uwagę brane są Kielce. W Świętokrzyskim Centrum Pediatrii w ramach chirurgii – na oddziale, bloku operacyjnym, izbie przyjęć i w poradniach – pracuje ok. 40 pielęgniarek i 15 lekarzy; 14 to specjaliści chirurgii dziecięcej. Niektórzy z nich posiadają unikatowe dodatkowe specjalizacje – z urologii dziecięcej i chirurgii onkologicznej. Na oddziale może jednocześnie przebywać 40 pacjentów, którzy mają do dyspozycji głównie jednoosobowe sale, z łazienkami. W 2014 r. klinika przyjęła niemal cztery tys. małych pacjentów – ponad 2,1 tys. z nich wymagało zabiegów. Od początku 2015 r. hospitalizowano tu ok. 3,1 tys. osób. Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach to największa tego typu placówka w regionie i jedna z największych w Polsce. Działające w jego strukturze Świętokrzyskie Centrum Pediatrii im. Władysława Buszkowskiego, kontynuuje tradycje powstałego w 1921 r. z inicjatywy legionisty, Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego. To jedyna wysokospecjalistyczna placówka pediatryczna w regionie. Budowa nowej siedziby szpitala dziecięcego rozpoczęła się we wrześniu 2013 r. i trwała ponad rok. Jej potrzebę przedstawiciele samorządu wojewódzkiego, który zarządzał obiema placówkami, uzasadniano złym stanem dotychczasowego obiektu zlokalizowanego w kilku pawilonach przy ul. Langiewicza. Kosztem 32 mln zł w dzielnicy Czarnów powstał nowy budynek o powierzchni ok. 8 tys. m kw. W szpitalu jest ok. 160 łóżek. Wyposażenie obiektu kosztowało 18 mln zł. Inwestycję dofinansowano z funduszy Unii Europejskiej.

Nowoczesny sprzęt, komfortowe warunki

● Uroczyste otwarcie Kliniki Chirurgii Dziecięcej w Kielcach

Kielce

Luiza Buras-Sokół

buras@echodnia.eu

Wielu wybitnych lekarzy zjechało do Kielc na uroczyste otwarcie Kliniki Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii, która po przenosinach z ulicy Langiewicza stała się częścią Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Dyrektor lecznicy, Andrzej Domański podkreślał, że klinika została wyposażona w sprzęt unikatowy w skali kraju.

Nowoczesność w służbie medycyny

Kierownik kliniki, doktor Przemysław Wolak wyliczał, że do dyspozycji lekarzy jest między innymi wieża laparoskopowa w technologii 3D oraz centrum laseroterapii. - Głównie nastawiamy się na leczenie zmian naczyniowych skóry, blizn po oparzeniach. Lasery będziemy też wykorzystywać do kruszenia kamieni nerkowych, w obrębie dróg moczowych - zapowiedział doktor Wolak. Ośrodek dysponuje także urządzeniem do pozycjonowania noworodków, które znacznie zwiększa bezpieczeństwo dziecka w trakcie zabiegu.



► Wstęgę przecinali: Jerzy Staszczuk z Narodowego Funduszu Zdrowia, doktor Przemysław Wolak, profesor Janusz Bohosiewicz, dyrektor Andrzej Domański, wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba, dyrektor Anna Nocuń z Urzędu Marszałkowskiego oraz profesor Tomasz Koszutski.

Wybitni goście

Wśród zaproszonych na otwarcie kliniki gości znaleźli się wybitni lekarze, kierownicy Klinik Chirurgii Dziecięcej z Wrocławia, Zabrze, Krakowa, Gdańska czy Lublina. Wszyscy chwalili warunki, jakie mali pacjenci mają od dziś zapewnione w Kielcach.

- Kielce zawsze liczyły się na mapie chirurgii dziecięcej w Polsce. Teraz rozwój tej dziedziny będzie tu z pewnością przebiegał jeszcze szybciej - podkreślał profesor Janusz Bohosiewicz, krajowy

konsultant do spraw chirurgii dziecięcej. Dodał, że w planach jest utworzenie Dziecięcych Centrów Urazowych, na razie dziewięciu na terenie kraju, a jedno z nich mogłoby być zlokalizowane w stolicy województwa świętokrzyskiego.

O tym, jak niszową częścią medycyny jest urologia dziecięca, mówił z kolei profesor Tomasz Koszutski, konsultant krajowy w tej dziedzinie. Jak powiedział, w Polsce jest zaledwie 65 urologów dziecięcych, w nowo otwartej kieleckiej klinice pracuje dwóch. ● ©

Klinika w liczbach

● **Klinika Chirurgii Dziecięcej, Urologii i Traumatologii w Świętokrzyskim Centrum Pediatrii dysponuje 40 miejscami.**

Zespół kliniki to około 40 pielęgniarek i 15 lekarzy - 14 z nich posiada specjalizację z chirurgii dziecięcej, w gronie tym są także specjaliści urologii dziecięcej i onkologii.

Rocznie przeprowadza się tu prawie 2200 zabiegów, hospitalizowanych jest niemal 4 tysiące dzieci.

Laboratorium w trakcie przenosin

Kielce

Laboratorium Diagnostyczne działające przy szpitalu dziecięcym w ślad za całą placówką przenosi się na ulicę Grunwaldzką.

Luiza Buras-Sokół

buras@echodnia.eu

Cieszące się dużą renomą laboratorium do tej pory mieściło się przy ulicy Langiewicza. Jednak po konsolidacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego, placówkę czekają przenosiny.

Jak informuje rzeczniczka prasowa WSZZ Anna Mazur-Kałuża, przy ulicy Grunwaldzkiej działa już część diagnostyczna i serologia, zaś w dawnej siedzibie pozostała jeszcze mikrobiologia, która nowe pomieszczenia zajmie po 20 listopada.

Będą działać razem

Rzeczniczka rozwiewa też wątpliwości wyrażane przez część załogi medycznej dawnego szpitalika. Lekarze i laboranci zwracali uwagę na konieczność wydzielenia części laboratorium zajmującej się badaniem próbek pochodzą-



► To już ostatnie chwile laboratorium przy ulicy Langiewicza. Wkrótce całość przeniesie się na Czarnów.

cych od dzieci. U małych pacjentów infekcje rozwijają się znacznie prędzej, pobrane materiały powinny być zatem badane w pierwszej kolejności. Laboratorium przy ulicy Grunwaldzkiej będzie jednak obsługiwać równocześnie, bez podziału, Świętokrzyskie Centrum Pediatrii i oddziały dla dorosłych.

Taka zmiana wiąże się z koniecznością przeprowadzenia zapowiadanej przez dyrekcję lecznicy optymalizacji zatrudnienia. To właśnie część pracowników laboratorium zosta-

ła odesłana na przymusowe urlopy.

Płatne badania zawieszone

Wielu rodziców małych pacjentów przyzwyczajonych było, że w laboratorium przy ulicy Langiewicza można było wykonać płatne badania diagnostyczne. Czy po przeprowadzce na ulicę Grunwaldzką taka opcja pozostanie? - Decyzją dyrekcji badania komercyjne zostają wstrzymane na miesiąc - odpowiada Anna Mazur-Kałuża. ● ©

Green Velo rozkwitnie wiosną

● Trasa jeszcze nie gotowa, irytują jej fragmenty, ale całość ma sens i sprzyja rowerzystom

Kielce

Rowerowa trasa Green Velo ma być gotowa do końca roku, ale już teraz warto zapoznać się z jej ciekawą i praktyczną stroną internetową.

Krzysztof Krogulec
krogulec@echodnia.eu

Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo to najbardziej spektakularny projekt rowerowy realizowany w Polsce. Całość ma ponad dwa tysiące kilometrów długości i ma być gotowa do końca tego roku. Jednocześnie trwa kampania reklamowa promująca aktywny wypoczynek na rowerze.

W województwie świętokrzyskim Green Velo ma mieć długość ponad 200 kilometrów. Rzecznik prasowy projektu Green Velo, Jarosław Panek informuje, że prace zakończono już na 185 kilometrach trasy naszego regionu. Na odcinku od Sandomierza - przez który szlak jest już gotowy - do Kielc trwają prace na dwóch odcinkach - o długości 2 i 6 kilometrów. Z kolei na trasie Końskie-Kielce nie dokończono jeszcze fragmentu w okolicach miejscowości Plenna. Z 30 kilome-

trów szlaku w granicach Kielc trwa budowa trzech ostatnich odcinków o łącznej długości 4 kilometrów: przy ulicach Sukowskiej, Piekoszowskiej, a przy Jagiellońskiej pozostało namalowanie oznakowania poziomego. Tylko 9 kilometrów szlaku w Kielcach to dotychczasowe, niezamienione trasy natomiast pozostałe 21 to tak zwane odcinki inwestycyjne wymagające dodatkowych prac, choćby były to drobne naprawy. Z oszczędności uzyskanych podczas budowy szlaku Green Velo powstanie w Kielcach kilka nowych odcinków ścieżek, między innymi wzdłuż alei Legionów. Wiele fragmentów szlaku pokrywa się z istniejącymi już ścieżkami rowerowymi na przykład doliną Silnicy. Część szlaku będzie biegła kieleckim deptakiem, czyli ulicą Sienkiewicza (od Silnicy do dworca PKP).

W osobnych tekstach Echo Dnia pisało o kontrowersyjnych odcinkach kieleckiej trasy Green Velo na przykład przy ul. Obrzeźnej. Na ocenę jakości całości przedsięwzięcia przyjdzie jeszcze czas.

Jesienią i zimą aktywność rowerzystów jest mniejsza i można ten okres wykorzystać na zaplanowanie wiosennych



► Ta urwana ścieżka rowerowa przy alei Legionów zyska ciąg dalszy dzięki oszczędnościom projektu Green Velo - zniknie kolejna luka na rowerowej mapie Kielc, ale pozostaje ich wciąż zbyt wiele

wycieczek po trasie Green Velo. Jak dojechać, jak trafić na ten szlak i jak się nim poruszać, co zobaczyć po drodze, gdzie można liczyć na posiłek, nocleg czy serwis rowerowy? Wszystkie to można będzie znaleźć na stronie internetowej greenvelo.pl - dość rozbudowanej, a przez to skomplikowanej. Sugerujemy opracowanie dla niej specjalnego przewodnika, by każdy miał szansę odkryć jej zalety, które poznaliśmy dopiero po konsultacji z jej koordy-

natorem, Grzegorzem Szczęsnym z Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego. Taki przewodnik jest niezbędny, bowiem przeciętny rowerzysta, zanim przebrnie przez opisy - cytujemy z menu strony: informacje ogólne o szlaku, geneza pomysłu, źródła finansowania, realizatorzy, aktualny stan prac - może się zniechęcić. A strona ma wiele ciekawych, praktycznych i zaawansowanych funkcji przydatnych rowerzystom

m.in. kilka warstw map do wyboru, możliwość stosowania filtrów dla uzyskania informacji według indywidualnych upodobań rowerzysty. Portal nie jest jeszcze w pełni gotowy, mogą zdarzyć się „niedoróbki”. Rowerowa społeczność może brać czynny udział w jego optymalizacji. Na interaktywnych mapach portalu Green Velo - znacznie bardziej zaawansowanych od tych znanych choćby z Google - już można zapoznać się z listą szlaków, szczegółami

Green Velo w liczbach

- 2071 kilometrów - długość szlaków rowerowych osi głównej oraz tras łącznikowych
- 1885 kilometrów - długość trasy głównej pomiędzy Elblągiem a Końskimi
- 289 kilometrów - długość szlaku po nowych i przebudowanych drogach rowerowych, oddzielonych od ruchu samochodowego.
- 205 kilometrów - długość trasy w województwie świętokrzyskim
- 274 milionów złotych - koszt budowy całej trasy Green Velo.
- 25 milionów złotych - koszt promocji trasy

tras, propozycjami wycieczek (w tym samodzielnie zaplanowanych lub dodanych przez innych użytkowników), z rozmieszczeniem Rowerowych Królestw także z MOR - miejsc obsługi rowerzystów.

Green Velo daje szansę na lepsze, niż z perspektywy samochodu, kontemplowanie mijanych okolic i ich atrakcji, w tym poznawanie ludzi; tradycji, lokalnych przysmaków. Może dać niezwykłą radość podróżowania rowerem. ● ©©

UROCZYSTOŚĆ W SZPITALU DZIECIĘCYM Otworzyli klinikę chirurgii

- Dwa miesiące po przeniesieniu dawnego szpitalika dziecięcego do nowej siedziby przy ul. Grunwaldzkiej w Kielcach uroczystie otwarto wczoraj Klinikę Chirurgii, Urologii i Traumatologii Świętokrzyskiego Centrum Pediatrii

Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Kielcach. W uroczystości wziął udział prof. Janusz Bohosiewicz, konsultant krajowy w dziedzinie chirurgii dziecięcej. Więcej zdjęć na kielce.wyborcza.pl



PAWEŁ MAŁECKI



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

10 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Wszyscy walczą o województwo

● Partie polityczne w regionie mówią jednym głosem przeciwko „rozbiorowi Świętokrzyskiego”

Świętokrzyskie

Rośnie polityczne napięcie po propozycji „rozbioru Świętokrzyskiego”. Władze głównych partii opozycyjnych w regionie apelują o wycofanie się z pomysłu.

Mateusz Kołodziej
kolodziej@echodnia.eu

W poniedziałek głos w sprawie ewentualnego utworzenia województwa częstochowskiego, w którym miałyby znajdować się powiat włoszczowski, zabrali przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej. - Trudno mi sobie wyobrazić, żeby Włoszczowa miała na nowym podziale administracyjnym skorzystać. Jeśli te deklaracje potwierdzą się i będą się rozwijały, utworzone zostaną inicjatywy obywatelskie, do uczestnictwa w których sam będę namawiał - mówi burmistrz Włoszczowy, Grzegorz Dziubek.

Decyduje jeden człowiek
Obawy potwierdza też marszałek województwa świętokrzyskiego, Adam Jarubas. - Mając na uwadze, jaką formacją jest Prawo i Sprawiedliwość oraz to, że o wszystkim decyduje jeden człowiek, wszystko może się zdarzyć - mówi Adam Jarubas. Niepochlebnie wypowiada się też na temat Krzysztofa Lipca, przewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości w regionie. -



► Burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, marszałek Adam Jarubas i poseł Krystian Jarubas podczas konferencji.

W latach 1997-2001, kiedy był on senatorem i ważyły się losy naszego województwa, nie był pewny, czy takie województwo ma powstać. Teraz liczę, że świętokrzyskim parlamentarzystom Prawa i Sprawiedliwości starczy odwagi, żeby sprzeciwić się pomysłom kolegów.

Pojawiają się pogłoski, że nowy podział administracyjny jest potrzebny, żeby przeprowadzić nowe wybory samorządowe. Na pytanie, czy „ludowcy” nie obawiają się ewentualnej powtórki wyborów samorządowych, marszałek odpowiada zdecydowanie: - Wybory samorządowe to zawsze była nasza specjalność. Można nam zarzucać słabe wyniki w wyborach prezydenckich czy parlamentarnych, ale w samorządowych zawsze jesteśmy silni - przekonywał marszałek.

Propozycją posła z Częstochowy oburzonych jest wielu działaczy Prawa i Sprawiedliwości, którzy nieoficjalnie są mocno zdziwieni pomysłem. Szef partii w regionie stara się nie zauważać sprawy. - To manipulacja opinią publiczną. W planach województwa częstochowskiego nie ma mowy o powiecie włoszczowskim. To bujda na resorach - przekazuje Krzysztof Lipiec, szef Prawa i Sprawiedliwości w województwie świętokrzyskim.

Niech prezes zaprzeczy

Swoją niepokoj wyrażają też parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej. - Spodziewamy się, że podstawą do takich pomysłów jest perspektywa skrócenia kadencji samorządów województwa. Prawo i Sprawiedliwość chce mieć większy wpływ już



► Świętokrzyscy parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej, Marzena Okła-Drewnowicz i Artur Gierada podczas konferencji.

nie tylko w kraju, ale także samorządach. A wiadomo, że serce boli po takich przegranych jak u nas w województwie w czasie wyborów samorządowych. Jeśli przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości dementują te pogłoski, to niech to zrobi oficjalnie prezes Jarosław Kaczyński - mówi przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w regionie Marzena Okła-Drewnowicz.

- Już przed wyborami na korytarzach sejmowych można było słyszeć różnomyślnych reformy administracyjnej. Jestem przekonany, że pomysł nowych województw jest tylko początkiem reformy - uważa poseł Platformy Artur Gierada.

Do sprawy odniosła się też eurodeputowana Beata Gosińska z Prawa i Sprawiedliwości. - Powiat włoszczowski, o którym

mówi się w kontekście tych pomysłów, darzę szczególnym sentymentem. To właśnie tu mój mąż, świętej pamięci Przemysław Gosiewski zrealizował pomysł budowy przystanku-peronu na Centralnej Magistrali Kolejowej. Pomysł wówczas wykpił, okazał się trafioną inwestycją. Rozmawiałam o myśle utworzenia województwa częstochowskiego z posłem Szymonem Giżyńskim. Zapewnił mnie, że jego koncepcja nie obejmuje żadnej z części województwa świętokrzyskiego. Wierzę posłowi, więc wszelkie dywagacje na ten temat są nieuzasadnione. Jeśli jednak pojawią się jakiegokolwiek próby naruszenia integralności naszego województwa, jako poseł ziemi świętokrzyskiej będę się temu sprzeciwiała - mówi. ● ©

Tak było

● Z pomysłem utworzenia województwa częstochowskiego wyszedł w trakcie kampanii wyborczej szef częstochowskiego Prawa i Sprawiedliwości, Szymon Giżyński. Były wicewojewoda częstochowski taki scenariusz zapowiadał już przed kilkoma laty. W kampanii wyborczej wrócił do priorytetowego dla siebie pomysłu i obiecał swoim wyborcom powrót do starego województwa. W jego planach miałyby się znaleźć powiat włoszczowski. Tuż przed wyborami parlamentarnymi, nowe województwo pod Jasną Górą obiecywał także prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński. Gdy o sprawie już po wyborach zaczynały przypominać media, rozpętała się polityczna burza. Swoją sprzeciw wobec tych planów wyraziły wszystkie ugrupowania polityczne w regionie świętokrzyskim, przeciwni są też członkowie i parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości ze Świętokrzyskiego, chociaż ich lider, Krzysztof Lipiec zarzeka się, że tego ugrupowanie nie ma w planach „rozbioru Świętokrzyskiego”. Nie brak jednak głosów, że ruch w granicach województwa ma posłużyć Prawu i Sprawiedliwości do tego, by doprowadzić do nowych wyborów do sejmiku, gdzie większość ma PSL. Stanie się tak tylko wtedy, gdy zmieni się jego granice.



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

16 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Uwaga! Liczba udarów stale rośnie

● Udary mózgu zdarzają się teraz coraz młodszym pacjentom, nawet osiemnastolatkom.

Świętokrzyskie

Co roku wzrasta liczba osób zapadających na udary, pojawiają się one u coraz młodszych osób, trzeba je skutecznie leczyć, aby mogli przeżyć.

Iwona Rojek
rojek@echodnia.eu

Udary stały się kolejną plagą naszych czasów, a ich liczba - także w województwie świętokrzyskim, stale rośnie.

- W 2006 roku mieliśmy 560 udarów, w 2013 ich liczba sięgnęła 1137, w 2014 wzrosła do 1225 - informuje Anna Mazur Kaluża, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. - Z kolei w 2015 roku mamy coraz więcej udarów u młodych pacjentów koło dwudziestego, trzydziestego roku życia.



FOT. ALEKSANDER PIEKARSKI

► **Doktor Ewa Kołodziejska,** kierownik Centrum Neurologii

Doktor Ewa Kołodziejska, kierownik Świętokrzyskiego Centrum Neurologii mówi, że dawniej było to nie do pomyślenia, udary zdarzały się grubo po pięćdziesiątce. - W przypadku udaru, aby pacjent mógł przeżyć najważniejsze jest to, żeby nie zwlekał ze zgłosze-

niem się do szpitala, przyjechał do niego w pierwszych czterech godzinach od pojawienia się pierwszych objawów. A są nimi paraliż twarzy, ręki lub nogi, zaburzenia widzenia w jednym oku, kłopoty ze zrozumieniem i wypowiadaniem nawet prostych zdań, nagły silny ból głowy, zamroczenie, krótka utrata przytomności - mówi pani doktor.

Wiodący ośrodek

Świętokrzyskie Centrum Neurologii w Kielcach może poszczycić się tym, że jest jednym z wiodących ośrodków w Polsce, pod względem liczby zastosowanych aktyliz i trombektomii, w leczeniu udarów niedokrwiennych mózgu.

- Udar mózgu jest chorobą zagrażającą życiu - podkreśla kierownik. - Z tego powodu umiera 25 procent chorych, kolejne zaledwie 25 procent ma

szansę na powrót do pełnej sprawności lub na niewielki deficyt neurologiczny. Jedynie do 4,5 godziny od wystąpienia udaru, choremu można podać lek trombolityczny, udrażniający zatkane naczynie. Mamy bardzo dobre wyniki, według Narodowego Funduszu Zdrowia, w I półroczu 2015 roku, w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Kielcach, dożylnie podano udrażniające aktylizy 99 pacjentom, co jest najlepszym wynikiem w kraju. Tym samym ten lek uratował chorym życie.

Usuwanie zakrzepu

Doktor Ewa Kołodziejska tłumaczy, że jeśli pacjent nie kwalifikuje się już ze względu na czas do podania leku, bądź ta forma leczenia nie zadziałała, w ich Centrum od października 2014 roku, u osób z udarem niedokrwiennym mózgu wykonywana jest mechanicz-

na trombektomia, czyli usuwanie zakrzepu bezpośrednio z tętnic mózgowych.

Takich zabiegów w Świętokrzyskim Centrum Neurologii, jak informuje Edyta Brełak, zastępca kierownika ośrodka, wykonano od jesieni ubiegłego roku 19. Stale udoskonalają metody leczenia.

Podczas niedawnej konferencji w kieleckim szpitalu na temat udarów profesor Agnieszka Słowik z Kliniki Neurologii w Krakowie podkreśliła, że trombektomia to procedura, która daje szansę na wyleczenie pacjentom, którzy są przyjęci do szpitala, po udarze jak najszybciej do kilku godzin.

Edyta Brełak, specjalista neurolog z Centrum Neurologii w Kielcach przyznała, że z uwagi na starzenie się społeczeństwa udarów będzie coraz więcej. Szacunki mówią, że w ciągu najbliższych 15 lat liczba takich za-

chorowań wzrośnie nawet o ponad 30 procent. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby im zapobiegać, a w razie pojawienia się nie zwlekać z szukaniem ratunku, nie przejawiać nastawienia, jak-koś samo minie.

Podczas ostatniej konferencji wykłady zaprezentowały także szefowe klinik kardiologii w Kielcach: profesor Marianna Janion i profesor Beata Wożakowska-Kapłon, ponieważ problemy z ciśnieniem, choroby serca mogą mieć wpływ na wystąpienie udarów.

Doktor Kołodziejska przestrzega, że osoby otyłe, palące papierosy, stosujące antykoncepcję są bardziej narażone na udar. - Regulamy ruch, leczenie nadciśnienia, dieta obfitująca w potas, surowe owoce, warzywa, ziarna zbóż może zmniejszyć ryzyko udaru - uczyła. - Ale każdy epizod niedokrwienny trzeba leczyć. ● ©

Oto jak korzystaliśmy z unijnych pieniędzy

● Podajemy kwoty na osobę jakie dostały poszczególne miasta i gminy

Świętokrzyskie

Mateusz Kołodziej
kolodziej@echodnia.eu

Pismo Samorządu Terytorialnego Wspólnota przygotowało zestawienie funduszy unijnych, jakie przez ostatnich 10 lat pozyskały polskie samorządy. Nieźle w rankingu województw prezentuje się województwo świętokrzyskie.

Województwo świętokrzyskie pod względem pozyskania pieniędzy unijnych w latach 2004-2014 zajęło wysokie, czwarte miejsce. W przeliczeniu na jednego mieszkańca samorząd województwa pozyskał w ostatnich latach 935, 22 złotych. Znacznie gorzej radziły sobie Kielce, które w zestawieniu miast wojewódzkich zajęły 11 miejsce. W przeliczeniu na jednego kielczanina dotacja wyniosła ponad 3094 złotych.

W klasyfikacji powiatów, najwyższej z naszego województwa uplasował się powiat staszowski. Samorząd ten zajął 26 miejsce w Polsce. W przeliczeniu na jednego mieszkańca przeznaczono tam średnio 855 złotych. Tuż za powiatem staszowskim, na miejscu 27 znalazł się powiat buski. Jego wynik jest o złotówkę niższy od powia-

tu staszowskiego - 854 złote. Najślabiej w zestawieniu powiatów wypada powiat konecki, który zajmuje dopiero 230 miejsce z wynikiem 230 złotych i dwóch groszy na jednego mieszkańca.

Ciekawie wygląda też klasyfikacja miast powiatowych. Świętokrzyskim liderem jest tu Skarżysko-Kamienna, które zajmuje 25 miejsce z wynikiem 2288 złotych i 67 groszy. Na końcu w tym zestawieniu - 192 miejsce - ponownie Końskie gdzie na mieszkańca pozyskało tylko 758 złote i 3 grosze.

W grupie 580 miast, które nie są stolicami powiatów, najwięcej pieniędzy przypadło Połańcowi, który uplasował się na 50 miejscu. Jego wynik to 3254 złote i 65 groszy. Najślabiej wypada Stąporków - 460 miejsce i 679 złotych na osobę.

Ranking uwzględnił też wszystkie gminy wiejskie. W ich zestawieniu, z naszego regionu najlepiej wypada Solec-Zdrój w powiecie buskim, który zajmuje wysokie 7 miejsce w Polsce - 8305, 06 złotych na osobę, nieco dalej są Kije, powiat pińczowski - aż 7217, 25 złotych na osobę. Najślabiej wypada gmina Wilczyce w powiecie Sandomierskim - 395, 57 złotych na osobę i co zaskakująco Sitkówka-Nowiny w powiecie kieleckim - 415, 85 złotych.

● ©©

Miasta i gminy z największym dofinansowaniem

- **Solec-Zdrój**: 8305, 66 złotych na osobę
- **Nowy Korczyn**: 3959, 79 złotych
- **Kije**: 7217, 25 złotych
- **Morawica**: 3883, 95 złotych
- **Raków**: 4408, 37 złotych
- **Baltów**: 3860, 18 złotych
- **Strawczyn**: 4371, 18 złotych
- **Secemin**: 3845, 04 złotych
- **Wiślica**: 4340, 91 złotych
- **Stopnica**: 3750, 95 złotych
- **Radków**: 3708, 84 złotych

Miasta i gminy z najmniejszym dofinansowaniem

- **Wilczyce**: 395, 57 złotych na osobę
- **Słupia Konecka**: 870, 08 złotych
- **Sitkówka Nowiny**: 415, 85 złotych
- **Jędrzejów**: 964, 70 złotych
- **Stąporków**: 679, 27 złotych
- **Piekoszów**: 1018 złotych
- **Końskie**: 758, 03 złotych
- **Pińczów**: 1043, 76 złotych
- **Małogoszcz**: 794, 82 złotych
- **Staszów**: 1048, 46 złotych
- **Mirzec**: 1049, 97 złotych

Unijne dotacje na mieszkańca w powiatach

- **Kielce**: 3094, 10 złotych na osobę. Kielce to jedyny w województwie powiat grodzki.
- **Powiat staszowski**: 855, 30 złotych na osobę.
- **Powiat buski**: 854, 30 złotych na osobę.
- **Powiat opatowski**: 744, 58 złotych
- **Powiat starachowicki**: 566, 21 złotych
- **Powiat kazimierski**: 565, 97 złotych
- **Powiat pińczowski**: 510, 06 złotych
- **Powiat włoszczowski**: 485, 86 złotych
- **Powiat kielecki**: 467, 44 złotych
- **Powiat skarżyski**: 437, 13 złotych
- **Powiat sandomierski**: 400, 02 złotych
- **Powiat jędrzejowski**: 387, 32 złotych
- **Powiat ostrowiecki**: 300, 84 złotych
- **Powiat konecki**: 280, 02 złotych

Smacznie, zdrowo, ekologicznie

● W niedzielę w Dworku Laszczyków w Kielcach odbył się kolejny kiermasz zdrowej żywności

Świątkrzyskie

Mimo fatalnej aury, zwolenników zdrowej żywności na kolejnym kieleckim kiermaszu nie brakowało. Do wyboru były wędliny, sery czy warzywa.

Mateusz Kołodziej
kolodziej@echodnia.eu

Zakupu świeżych, ekologicznych i naturalnych produktów można dokonywać od 8 listopada do 13 grudnia, w każdą niedzielę w Dworku Laszczyków, który jest oddziałem Muzeum Wsi Kieleckiej przy ulicy Jana Pawła II w Kielcach. Akcją zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców, którzy tłumnie przychodzą na zakupy.

Nie inaczej było w niedzielę, choć pogoda tego dnia wyjątkowo nie rozpieszczała. Mimo to fanów ekologicznego jedzenia nie brakowało. Na każdym z kilkunastu stoisk z całego województwa można było znaleźć coś dla siebie. Największym zainteresowaniem cieszyły się wyroby mięsne.

- Przychodzę na kiermasz często. Zazwyczaj kupuję wędlinę, chociaż nie tylko. Ta żywność jest zdrowa i na dodatek smaczna. I nie przeszkadza nawet to, że jest może trochę droższa. Naprawdę warto - mówi Wiesław Świetlicki, który w niedzielę „zaopatrzył się” na stoisku gospodarstwa Agnieszki i Zdzisława Nowaków z Nowej Wsi, obok Jędrzejowa.

Tradycyjnie spore zainteresowanie i duży wybór był na stoisku gospodarstwa mlecznego Teresy i Piotra Łukasików z gminy Stopnica w powiecie buskim. Jak zwykle królowały tam przetwory mleczne, w tym naturalne sery. - Na każdym kiermaszu ludzie dopytują się o nasze produkty. Widać, że są tym zainteresowani. To cieszy, że zdrowa żywność jest coraz popularniejsza - mówi Teresa Łukasik.

Na stoiskach były też przetwory rybne, między innymi pierogi, krokiety czy paszтет z karpia. Kolejny kiermasz zdrowej żywności w tym samym miejscu, w niedzielę, 22 listopada. ● ● ●



► Teresa Łukasik z synem Dawidem zachęcali do naturalnych serów.



► Karolina i Dariusz Sokołowski na kiermaszu razem z dziećmi.



► Na stoisku Agnieszki i Barbary Bęba królowały warzywa i owoce.



► Wiesław Świetlicki z żoną Ewą kupował tradycyjne wędliny.



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

17 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Świętokrzyski kalendarz imprez

Jakie będą najważniejsze imprezy rozrywkowe i turystyczne w 2016 roku w województwie świętokrzyskim? Gdzie i kiedy warto się wybrać odkrywając uroki regionu? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w nowym wydawnictwie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego – "Świętokrzyskie – kalendarz imprez 2016 r."

Wydawnictwo jest swoistym kalendarium i stanowi skondensowaną prezentację części imprez, będących nieodłącznym elementem Świętokrzyskiego życia. Licząca blisko 30 stron publikacja zawiera spis najważniejszych imprez, jakie zaplanowane są w naszym województwie z podziałem na kategorie:

- Festiwale i przeglądy artystyczne
- Historia i tradycje na wyciągnięcie ręki
- Turnieje rycerskie i rekonstrukcje historyczne
- Turystyka i rekreacja
- Folklor i kulinaria

Na opis każdej imprezy składa się jej krótkie omówienie, ilustracja z jednej z poprzednich edycji oraz podstawowe informacje dotyczące miejsca, daty imprezy, organizatorów czy stron internetowych.

Znaczna część opisanych wydarzeń ma ścisły związek z regionalnymi atutami Świętokrzyskiego. Dominują: geologia, archeologia, historia, folklor, a także fakty powiązane z ważnymi dla ziemi świętokrzyskiej postaciami. Oprócz tego miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą wziąć udział w rajdach pieszych i rowerowych oraz zawodach sportowych.

Prezentowane w porozumieniu z organizatorami terminy i miejsca poszczególnych przedsięwzięć nie powinny ulec zmianie, niemniej każdego, kto wyrazi zainteresowanie konkretną imprezą, zachęcamy do sprawdzenia w stosownym czasie zamieszczonych danych, telefonicznie lub za pośrednictwem stron internetowych.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Szybki internet w domach jeszcze w tym roku

Na ukończeniu jest budowa sieć światłowodowej powstająca w ramach projektu e-świętokrzyskie. Część mieszkańców regionu będzie mogła korzystać z szybkiego Internetu jeszcze w tym roku. W sumie główne linie dotarły do wszystkich gmin z wyjątkiem Sędziszowa i Nowin. Jak jednak dodaje Andrzej Sztokfisz z Urzędu Marszałkowskiego – kabel jest na tyle blisko gminy że lokalni operatorzy mogą z niego korzystać. Zainstalowano wszystkie urządzenia elektroniczne, prowadzone są próby i testy. Zgodnie z umową główny operator sieci powinien świadczyć usługi od 1 grudnia. Internet do indywidualnych odbiorców doprowadzą operatorzy lokalni. W niektórych przypadkach już wybudowali własne sieci. Przed kilkoma dniami Urząd Komunikacji Elektronicznej zatwierdził cenniki, będące podstawą do umów z odbiorcami. Budowa sieci światłowodowej województwa świętokrzyskiego jest realizowana w ramach Programu Operacyjnego "Rozwój Polski Wschodniej". W ramach tego projektu powstało 1426 km głównej sieci.

Marszałek ma dwóch faworytów do urzędu

● Kto za Kazimierza Kotowskiego we władzach województwa?

Świętokrzyskie

Paweł Więcek

wiecek@echodnia.eu

Zakończone wybory parlamentarne spowodowały dużą migrację wśród urzędników związanych z Polskim Stronnictwem Ludowym. Po zmianie władzy państwowej do Kielc wraca pokaźna grupa polityków Stronnictwa: wiceminister obrony narodowej Beata Ociskowicz, wiceminister gospodarki Arkadiusz Bąk, poseł Marek Gos oraz wiceprezes Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marek Szczepanik. O wszystkich mówi się, że mogliby śmiało zająć miejsce w Zarządzie Województwa Świętokrzyskiego po Kazimierzu Kotowskim, który został właśnie wybrany na posła na Sejm z regionu.

Jak wynika z naszych informacji, marszałek województwa i lider ludowców w Świętokrzyskiem, Adam Jarubas nie bierze już pod uwagę w kontekście uzupełnienia składu władz samorządowych regionu Beaty Ociskowicz oraz Marka Gosa. Jak się dowiadujemy, w kręgu zainteresowania Adama Jarubasa pozostało dwóch panów: Arkadiusz Bąk i Marek Szczepanik. Marszałek nie po-

twierdza naszych ustaleń. - Dopiero na grudniowej sesji sejmiku zaproponuję osobę na miejsce po Kazimierzu Kotowskim - mówi Adam Jarubas.

Faworytem rozgrywki o stanowisko członka Zarządu Województwa wydaje się Arkadiusz Bąk. To wschodząca gwiazda świętokrzyskiego PSL z konkretnymi sukcesami na koncie. W 2014 roku dostał się do sejmiku i objął funkcję przewodniczącego regionalnego parlamentu. Jednocześnie pełnił stanowisko wiceministra gospodarki. Należy do grona najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników Adama Jarubasa. Jako jeden z nielicznych w ścisłym otoczeniu marszałka ma odwagę głośno wyrazić swoje krytyczne zdanie na różne tematy. Jest także lojalny wobec swojego partyjnego szefa. I, co najważniejsze, nie „zabija się” o stanowiska. O ewentualnym wejściu w skład Zarządu Województwa mówi z właściwym sobie dystansem.

- W mojej ocenie istotniejsze od tego, kto obejmie stanowisko, jest ułożenie koncepcji, jakie obszary funkcjonowania województwa mają działać dalej i do tego dobrać właściwą osobę. Marszałek ma paletę ludzi do dyspozycji - podkreśla Arkadiusz Bąk.

Kandydaci do Zarządu Województwa

● Arkadiusz Bąk

Ma 38 lat. Mieszka w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ustępujący wiceminister gospodarki. Był także szefem gabinetu politycznego wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego. Wcześniej dyrektor Biura Społeczeństwa Informacyjnego w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach. Z wykształcenia inżynier telekomunikacji oraz ekonomista, a także oficer Wojsk Lotniczych w rezerwie.



● Marek Szczepanik

Ma 41 lat. Dyrektor nieistniejącego już Departamentu Funduszy Strukturalnych w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach na urlopie bezpłatnym. Wcześniej przez wiele lat był kierownikiem zespołu kontroli i audytu w Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA. Funkcję wiceprezesa Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości objął w czerwcu 2012 roku.



Według naszych informacji mniejsze szanse na otrzymanie przez marszałka zaproszenia do pracy w Zarządzie ma Marek Szczepanik, wiceprezes Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Urzędnik nie odnosił znaczących sukcesów w wyborach, nie angażował się także w istotny sposób w działalność partyjną.

Zmiany personalne w Zarządzie Województwa rodzą też pytanie o przesunięcia w obszarach kompetencji marszałka, wicemarszałka oraz trzech członków. Kazimierzowi Kotowskiemu podlegały fundusze unijne oraz służba zdrowia. Arkadiusz Bąk oraz Marek

Szczepanik nie mają dużych doświadczeń w zakresie spraw związanych ze zdrowiem. Co w tej sytuacji powinien zrobić Adam Jarubas? Wziąć ochronę zdrowia na siebie? - Marszałek być może już ma pewien zarys rozwiązania tej kwestii, bo przecież możliwa jest korekta zakresu zadań realizowanych przez członków Zarządu, a po drugie - przed decyzją, kto mnie zastąpi, możliwa jest rozmowa o tym, jak dany kandydat widzi realizację tych kompetencji w zakresie nadzoru nad funkcjonowaniem szpitali - ocenia Kazimierz Kotowski. Dodaje, że każde rozwiązanie będzie z korzyścią dla służby zdrowia. ●●●

Botox stosują w leczeniu... pęcherza

● Zabiegi od niedawna wykonuje Świątokrzyskie Centrum Onkologii. Efekty są rewelacyjne

Kielce

Nowoczesne rozwiązania w urologii stosuje Świątokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach. Lekarze leczą tam botoxem nietrzymanie moczu.

Luiza Buras-Sokół
buras@echodnia.eu

Nowe zabiegi leczenia pęcherza nadaktywnego toksyną botulinową wprowadziła Klinika Urologii Świątokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach. Chorzy, których życie do tej pory było koszmarem, wracają do normalnej aktywności, mogą wychodzić z domu, bez strachu, że nie zdążą do toalety.

Duża grupa chorych

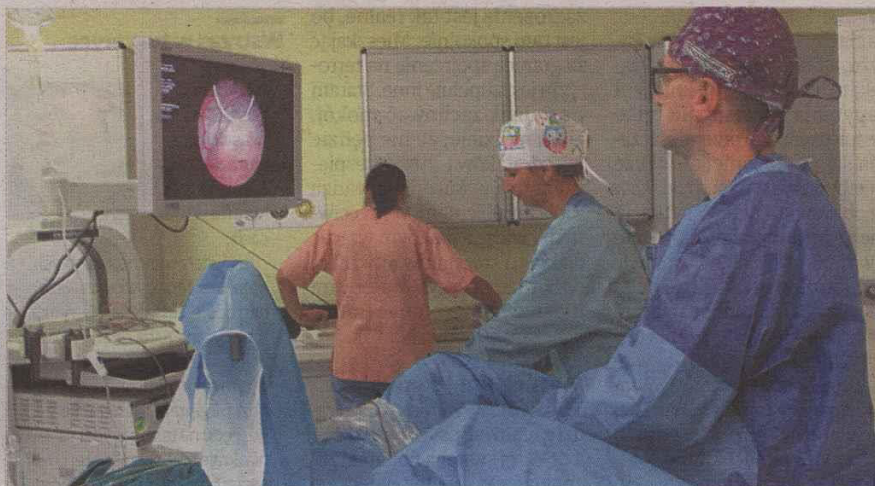
Jak wyjaśnia dr Jarosław Jaskulski, kierownik Kliniki Urologii ŚCO, pacjenci z pęcherzem nadaktywnym z powodu nagłego, bolesnego parcia odwiedzają toaletę kilkanaście razy w ciągu doby oddając niewielkie porcje moczu, w nocy nie śpią, ponieważ nie są w stanie powstrzymać parcia na pęcherz. - Mają makabryczne życie w ciągłym strachu, że pojawi się parcie i ból w pęcherzu, że nie zdążą do toalety. Muszą używać wkładek, pielucho-majtek. Schorzenie przeradza się w problem społeczny, pacjenci cierpią na depresję, rezygnują z pracy, przestają w ogóle wychodzić z domu - tłumaczy dr Jaskulski.

Problem dotyka przede wszystkim osób cierpiących na stwardnienie rozsiane, choroby ośrodkowego układu nerwowego (chorobę Parkinsona, różne postaci guzów w ośrodkowym układzie nerwowym), osób po urazie rdzenia kręgowego, chorych na cukrzycę. - Dużą grupę stanowią też pacjenci z idiopatycznym pęcherzem neurogennym, u których nie da się ustalić przyczyny dolegliwości. Pęcherz nadaktywny rozwija się nawet u 15 procent kobiet - mówi urolog.

- Skala problemu jest duża, dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Niestety, bardzo często pacjenci z pęcherzem nadaktywnym są nieskutecznie leczeni, na przykład z powodu zakażenia układu moczowego, bez postawienia właściwego rozpoznania poprzedzonego badaniem urologicznym - mówi profesor doktor habilitowany Piotr Chłosta, kierownik Kliniki Urologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegat Europejskiej Rady Urologów, prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego.

Botox nie tylko na zmarszczki

U części chorych z pęcherzem nadaktywnym udaje się opanować dolegliwość leczeniem farmakologicznym. Niestety, u wielu pacjentów, zwłaszcza z idiopatycznym pęcherzem neurogennym, ta terapia bywa nieskuteczna. Do niedawna jedną z możliwości leczenia była



► Doktor Jarosław Jaskulski podczas zabiegu ostrykiwania pęcherza moczowego botoxem.

hydrodystensja (czyli rozciąganie pęcherza poprzez napełnianie go roztworem soli fizjologicznej). Zabieg jednak nie dawał trwałych efektów.

Od kilku lat w leczeniu sprawdza się botox, czyli zastrzyki z toksyny botulinowej. - Zabieg przeprowadza się endoskopowo przez cewkę moczową w znieczuleniu. Podajemy lek w ścianę pęcherza. Toksyna botulinowa produkowana przez bakterie jadu kielbasianego zaburza przewodnictwo nerwowe, powodując zmniejszenie czucia w pęcherzu moczowym i rozkurczenie wypieracza. Ustępują objawy gwałtownych parć nagłych, zwiększa się objętość pęcherza moczowego. Chory jest w stanie wytrzymać kilka godzin bez ko-

rzystania z toalety, bo jego pęcherz powoli się wypienia i nie ma skurczów wypieracza - mówi doktor Jaskulski.

Efekty zabiegu pojawiają się po kilku dniach i utrzymują się do dziesięciu miesięcy. Po tym czasie można powtórzyć podanie toksyny botulinowej.

Jedna z trzech w Polsce

- W naszej klinice wykonano w ostatnich dwóch tygodniach pięć takich zabiegów, głównie u pacjentek, u których leczenie farmakologiczne nie przynosiło żadnych efektów. Do tej pory chorzy ze Świątokrzyskiego byli kierowani do Kliniki Urologii Szpitala Uniwersyteckiego w Warszawie, który miał możliwość prowadzenia niestan-

dardowych terapii. Toksyną botulinową leczono również pacjentów w Klinice Urologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie - informuje Izabela Opalińska, rzeczniczka prasowa kieleckiej lecznicy.

- Bardzo się cieszę, że Klinika Urologii Świątokrzyskiego Centrum Onkologii dołączyła do liderów wdrażających nowoczesne rozwiązania w urologii. To znakomity, wieloprofilowy ośrodek, którego siłą jest doskonałe przygotowana kadra i ogromne doświadczenie w leczeniu pacjentów ze schorzeniami onkologicznymi i łagodnymi - ocenia profesor Piotr Chłosta, konsultant merytoryczny Kliniki Urologii ŚCO. ● ● ●

Leczenie na NFZ

● Od września leczenie toksyną botulinową pęcherza nadaktywnego o podłożu neurogennym można przeprowadzać w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Obecnie zabiegi refundowane przeprowadzane są u chorych na stwardnienie rozsiane u pacjentów ze stabilnym urazem rdzenia kręgowego.

W najbliższym czasie Świątokrzyskie Centrum Onkologii chciałoby rozszerzyć grupę mogącą nieodpłatnie poddać się takiemu leczeniu. Placówka będzie starać się o program lekowy na toksynę botulinową, żeby dać szansę chorym z najcięższą postacią choroby, oporną na leczenie farmakologiczne. Jak tłumaczy doktor Jarosław Jaskulski, takich osób jest bardzo dużo i często zabieg z użyciem botoxu jest ich jedyną szansą na powrót do normalnego funkcjonowania.

● **Nietrzymanie moczu to przypadłość, która może dotyczyć wszystkich, niezależnie od płci i wieku.**

Częściej dotyczy jednak kobiet (szacuje się, że nawet około 15 procent populacji żeńskiej), które borykają się z tym problemem na przykład po trudnym porodzie siłami natury czy w okresie menopauzy i po jej przejściu.



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

18 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Stawiali go dla marszałka Piłsudskiego

● Gmach-pomnik czyli dzisiejszy Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach świętuje 80-lecie istnienia

Kielce

Był żywym pomnikiem marszałka, jednym z czterech w Polsce. Miał szerzyć kulturę, rozwijać tężyznę fizyczną, uczyć patriotyzmu.

Lidia Cichocka

cichocka@echodnia.eu

Gmach Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego czyli populamy kielecki WDK historię ma niezwykłą, jest w niej hojność, duma, nowoczesność, są procesy sądowe.

Tempo i nowoczesność

Kielecki pomnik budowany dla marszałka, pierwszego honorowego obywatela Kielc wznosiło stowarzyszenie, które w przeciwieństwie do trzech innych (Kraków, Lublin, Warszawa) zarejestrowało się jako Stowarzyszenie Domu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego i stąd nietypowo nazwa gmachu. Działo ono błyskawicznie, bo w kilka miesięcy od zawiązania, w czerwcu 1933 roku położono kamień węgielny. Plany obiektu sporządził warszawski architekt, Edgar Norwerth. W potężnym gmachu mieściła się sala teatralna, konferencyjna, balowa, mieszkania, lokale stowarzyszeń oraz największa w mieście hala sportowa. Budynek wyposażony był w klimatyzację, wykończony marmurami.

Budowa postępowała szybko dzięki niezwykłej ofiarności mieszkańców, którzy wspierali stowarzyszenie. Na budowę szły wagony wapna, cementu, stali. Oddawano go etapami.

Za dzień otwarcia przyjmując datę pierwszego spektaklu teatralnego - było to 22 listopada 1935 roku. Na otwarcie nowej sceny w Teatrze im. Piłsudskiego wystawiono sztukę w 3 aktach, Dariusza Nieodemięgo „Cień” pod reżyserią Zbigniewa Ziemińskiego.

Potem występowały tu lokalne zespoły, stowarzyszenia, ale i sławy jak Hanka Ordonówna z charytatywnym koncertem na rzecz dzieci, Szczepko i Tońcio czy brat Kiepur.

Nie obeszło się jednak bez skandali, kiedy o gruntu, na którym stanął gmach upomniał się spadkobierca właściciela, hrabia Keller pracujący jako kelner w Paryżu. Po przegranej w sądzie, a sprawa toczyła się kilka lat, miasto zaciągnęło na ten cel pożyczkę w wysokości ponad 140 tysięcy złotych. Kolejną sprawę wytoczył Stowarzyszeniu Starachowice domagając się zapłaty za stolarke, proces wygrały. Rada Miejska Kielc także wdała się w spór ze Stowarzyszeniem domagając się większego wpływu na działalność i finansowanie placówki.

W sierpniu 1939 roku gmach przekazano Ministerstwu Sił Zbrojnych, a w czasie wojny mieściła się w nim placówka



► W gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury budowanym dla marszałka Piłsudskiego dyrektor Jarosław Machnicki ciągle odkrywa nowe rzeczy.

Soldatenheimu, z której korzystały stacjonujące w Kielcach wojska Wehrmachtu.

Choć ogarnięty budynek ożył tuż po wojnie. Już w styczniu 1945 roku odbył się tu pierwszy koncert symfoniczny. Jego nazwa się zmieniła, do patrona wrócił dopiero w 1990 roku, ale cały czas działał, a przez zespoły artystyczne i sportowe przeżyło się w ciągu powojennych lat mnóstwo ludzi.

Niezwykli goście

Dyrektor WDK Jarosław Machnicki, który tropi historię tego gmachu co rusz odkrywa nowe rzeczy. - W styczniu 1945 roku odbyło się też pierwsze spotkanie artystów plastyków

- mówi. W budynku od al. Legionów działał internat męskiej szkoły plastycznej. Kilka dni temu kupiłem miesięcznik Ziemia Kielecka, którego redakcja w latach 1957-58 także mieściła się w WDK.

Na apel, by dzielić się pamiętkami i wspomnieniami odpowiadają coraz to nowi ludzie. - Materiałów przybywa i na 70-lecie WDK w 2017 roku wydany monografię tego miejsca - zapowiada dyrektor. A już w piątek na uroczystościach 80-lecia będą niezwykli goście: Wincentyna Domagała, która w 1936 roku brała udział w otwarciu Sali Lustrzanej oraz Bogdan Eubich, którego ojciec Józef miał przedsiębiorstwo ro-

bót malarskich, które malowało gmach WF i PW.

Na uroczystości będzie mowa o przeszłości, a dyrektor proponuje by przenieść się w lata 30. ubiegłego wieku. Stanie się to m.in. za sprawą zespołu „Chmielników”, który będzie promował swoją najnowszą płytę „Lata 20. lata 30”. - Na schodach wystąpi rewią, pokażemy kolekcję strojów z małego miasteczka z Muzeum Wsi Kieleckiej, prosimy naszych gości by także ubrali się w stroje z epoki - apeluje dyrektor.

W holu WDK zostanie zaprezentowana wystawa fotograficzna - plon pleneru w gmachu przy ul. Ściegiennego. Początek o godzinie 18. ● ©

Historia - fakty

Dom Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

- czerwiec 1933 - Położenie kamienia węgielnego
- listopad 1935 - Oddanie gmachu
- sierpień 1939 - Przekazanie Ministerstwu Sił Zbrojnych
- 1939-1945 Soldatenheim
- 1945 - Świetlica miejska oraz przedstawicielstwa administracji państwowej
- 1947 - Dom Kultury Robotniczej
- 1949 - Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych
- 1957 - Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach i podległe powiatowe domy kultury
- 12 maja 1990 - Powrót do imienia patrona Józefa Piłsudskiego.
- 2007 - Realizacja projektu „Modernizacja WDK w celu dostosowania do pełnienia funkcji nowoczesnego centrum kultury”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, remont i modernizacja, otwarcie punktu informacji kulturalnej, uruchomienie portalu o tematyce kulturalnej, nowoczesne zabezpieczenia przed pożarem i kradzieżą.
- 2014 - Termomodernizacja obiektu oraz modernizacja placu przed WDK



SAMORZĄDY MIĘDZYNARODOWO

– Ta konferencja odbywa się w czasie ważnego momentu dla Polski, konstytuują się nowe władze. Nasza współpraca samorządowa będzie kontynuowana. Kapitał doświadczeń z naszymi partnerami zostanie wykorzystany – mówił marszałek Adam Jarubas, otwierając IV Stałą Ogólnopolską Konferencję Współpracy Międzynarodowej Samorządów w Kielcach. Pierwszego dnia obrad odbyła się m.in. debata „Rola i kompetencje samorządów w obszarze

współpracy międzynarodowej”. – Mamy bardzo dużo do zrobienia w tej kwestii – stwierdził jej moderator Jerzy Stępień, prezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, były prezes Trybunału Konstytucyjnego. W środę drugi dzień konferencji na temat „Polska – państwa nordyckie – przeszłość i przyszłość”. Początek o godz. 10 w Filharmonii Świętokrzyskiej. „Gazeta Wyborcza” jest jednym z patronów medialnych spotkania. **MAW**

Od grudnia porody także w wodzie

Specjalną wannę do porodów w wodzie zakupił za 55 tys. zł Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach. To pierwsze takie urządzenie w województwie, jest wyposażone m.in. w hydrauliczny podnośnik, który w razie potrzeby pozwoli na przeniesienie rodzącej na sąsiednie łóżko.

- Wanna będzie służyła tylko w przypadku naturalnych porodów. Kobieta w pierwszym okresie porodu umieszcza się w ciepłej wodzie. Ta w połączeniu z hydromasażem znacząco łagodzi ból, nawet do 70 procent - wyjaśnia Grzegorz Wydrzyński, zastępca kierownika kliniki położnictwa i ginekologii w szpitalu na Czarnowie. Dodaje, że skraca to również czas porodu.

Z wanny kobiety rodzące w szpitalu na Czarnowie będą mogły korzystać od grudnia. Wcześniej muszą przejść specjalny kurs w szkole rodzenia. W wodzie nie mogą przychodzić na świat dzieci, których waga jest szacowana na powyżej 4 kg. ● KL



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

23 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Dyrektora wybiorą spośród dwóch osób

Kielce

Luiza Buras-Sokół

buras@echodnia.eu

Rzutem na taśmę wpłynęła druga oferta w konkursie na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw leczniczych Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach.

Przypomnijmy, że Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego przedłużył okres przyjmowania ofert dla tych, którzy ewentualne zgłoszenia wysłali pocztą. W regulaminowym terminie, jaki upłynął 12 listopada, wymagane dokumenty złożyła tylko jedna osoba. Jak nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, był to doktor Krzysztof Bidas, który obowiązki zastępcy dyrektora pełni obecnie do spółki z doktorem Pawłem Skowron-

kiem. Czy to właśnie doktor Skowronek jest drugą osobą ubiegającą się o to stanowisko? Prawdopodobnie tak.

- Posiedzenie komisji konkursowej zaplanowano na 8 grudnia - informuje Iwona Sinkiewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Marszałkowskiego. W skład komisji wejdą przedstawiciele samorządu województwa, Rady Społecznej szpitala, Okręgowej Rady Lekarskiej Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej w Kielcach, Okręgowej Rady Świętokrzyskiej Izby Pielęgniarek i Położnych w Kielcach, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, związków zawodowych działających w lecznicy oraz dyrektor tej placówki. Przewodniczącą Komisji Konkursowej będzie Anna Nocuń - dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim.

Siła historii ucieleśnionej na scenie

● Dyskusja o sztukach Jolanty Janiczak i Wiktora Rubina przygotowanych w Teatrze Stefana Żeromskiego

Kielce

Lidia Cichocka
cichocka@echodnia.eu

Teatr imienia Stefana Żeromskiego wykorzystał fakt, że tryptyk poświęcony Joannie Szalonej, carycy Katarzynie i Elżbiecie Batory cieszył się ogromnym zainteresowaniem oraz uznaniem zarówno krytyków teatralnych, jak i samej publiczności, która spektakle, a zwłaszcza „Carycę Katarzynę” wielokrotnie nagradzała. Był to najbardziej utytułowany spektakl sezonu 2013/14. Przed konferencją „Kobieta pisana mężczyzną, ciałem i historią w języku teatralnego recytkingu Jolanty Janiczak i Wiktora Rubina” o języku spektakli przypomniano wszystkie trzy tytuły, a komplety w sali świadczyły o ciągłym zainteresowaniu tymi właśnie sztukami. Co działa jak magnes?

Jakub Papiszys, krytyk teatralny, uważa, że to ucieleśnianie historii na scenie, przekazywanie nie tylko wiedzy, ale tak-



► Dyskutowali (od prawej): aktorki Dagna Dywicka i Marta Ścisłowicz, scenarzystka Jolanta Janiczak, krytyk Katarzyna Waligóra, reżyser Wiktor Rubin.

że emocji, które pozwalają widzom poczuć i przeżyć. Jako przykład podał scenę z „Carycy Katarzyny” obrazującą przejęcie władzy przez Katarzynę i oddanie się żołnierzom. Aktorka nakłada na ramiona makietę sceny teatralnej, na której widoczne są jej piersi i zachęca widzów do ich dotykania. – Ta sce-

na jest bardzo wieloznaczna. Katarzyna zaczyna sama manipulować swoim ciałem, do tej pory była manipulowana. Teraz sięga po władzę poprzez ciało. Ważne są też reakcje widzów: najczęściej jest to zawstydzenie – mówił Jakub Papiszys.

Jak przyznała grająca carycę Marta Ścisłowicz, to, jak ta

scena się rozgrywa zależy od energii sali. – To jest impuls – wyjaśniała przytaczając historię z ostatniego, sobotniego spektaklu, na którym była grupa rubasznych panów, dopowiadających aktorom. I do jednego z nich ruszyła Katarzyna, ale pan, może dlatego, że to na nim skoncentrowała się

uwaga wszystkich, wycofał się. Bywało jednak, że ktoś z sali wołał: Daj, ja dotknę. – Ta scena jest niejednoznaczna, zależy mi, by widzowie mogli ją rozumieć i odbierać na różnych poziomach: i jako Katarzynę, i jako żołnierzy. Ale za każdym razem, kiedy ją gram, oddaję się widzom i nie wiem, gdzie przebiega granica, kto ma władzę nad tą sytuacją; a czy oni – mówiła Marta Ścisłowicz.

Jolanta Janiczak wyjaśniała, że i dla niej ogromne znaczenie ma historia niezapisana. – Przed napisaniem scenariusza szukam informacji, czytam, także blogi, oglądam filmy. Osoby takie jak caryca Katarzyna mają nadanych mnóstwo znaczeń. Jednak przy kolejnej postaci okazuje się, że opis kobiety jest zawsze taki sam. Hrabina Batory miała te same inicjacje co Katarzyna: pobyt na dworze, niemożność posiadania dzieci. Trudno w tych źródłach znaleźć płodny materiał. A ja nie chcę opowiadać tego samego. Teraz zaczynam pisać Nerona, ale to mężczyzna i bardzo obłożony

znaczeniami – mówiła Jolanta Janiczak.

Katarzyna Waligóra mówiła o materialnym aspekcie teatru Janiczak-Rubin, zwróciła uwagę na ogromne ilości przedmiotów pojawiających się na scenie. Wiktor Rubin wyjaśniał, że przedmioty determinują zachowanie się i przyznał, że razem z Jołą nie rozumieją swoich spektakli, dopóki nie pojawi się kompletna scenografia ze wszystkimi niezbędnymi rzeczami. – Nasza scenografia nie daje poczucia bezpieczeństwa aktorom, ten nadmiar jest dla nich trudny, ale zmusza do większej pracy. W naszych sztukach prawie w ogóle nie ma krzeseł, bo krzesło jest takim bezpiecznym miejscem – dodał Wiktor Rubin.

Joanna Krakowska pytała twórców o sprawy władzy, bo wszystkie ich spektakle próbują odpowiedzieć na pytanie, kto i co nami rządzi. Potwierdziła to Jolanta Janiczak. – To pytanie zadaję stale od czasu „Orgii” Pasoliniego, pytam, co możemy kontrolować i jak zachować balans między kontrolą a wolnością. ●●●

FOT. MATERIAŁY TEATRU ŻEROMSKIEGO



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

24 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Polska – państwa nordyckie – przeszłość i przyszłość

Współpraca i relacje naszego kraju i polskich samorządów z państwami nordyckimi były tematem drugiego dnia IV posiedzenia Stałej Ogólnopolskiej Konferencji Współpracy Międzynarodowej Samorządów, które odbywa się w Filharmonii Świętokrzyskiej. W dyskusji wzięli udział przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Arkadiusz Bąk oraz marszałek województwa, Adam Jarubas, którzy podkreślali korzyści, jakie może przynieść czerpanie z doświadczeń państw nordyckich. – Dokonaliśmy analizy, audytu, relacji międzynarodowych, tworzonych na poziomie samorządów. Wskazaliśmy, że jest to bardzo pożądaný kierunek, będący uzupełnieniem polityki zagranicznej szczebla centralnego. Dziś chcemy rozmawiać o możliwościach zdynamizowania relacji samorządów lokalnych z Polski i krajów nordyckich. Będziemy analizować obszary, które mogą być rozwijane z poziomu samorządowego i w których możemy doskonalić nasze regiony – mówił marszałek Adam Jarubas, podsumowując pierwszy dzień obrad, którego głównym zagadnieniem był samorządowy wymiar współpracy międzynarodowej. Podczas spotkania nie zabrakło również przedstawicieli świata nauki, regionów partnerskich województwa świętokrzyskiego, przedstawicieli polskich samorządów i delegacji regionów w instytucjach Unii Europejskiej, samorządowców czy przedstawicieli organizacji pozarządowych. – Imponuje mi poziom kapitału społecznego i zaufania w państwach nordyckich. Występuje tam idealny wzór relacji pomiędzy społeczeństwem, a samorządami i państwem. Kraje nordyckie od lat zajmują czołowe miejsca w rankingach zamożności państw oraz w indeksach wdrażania nowych rozwiązań dla gospodarki. Relacje Polski z krajami nordyckimi są nadal niedoceniane. Z pewnością jest wiele dziedzin, w których doświadczenia nordyckie, mogą być wcielane w Polsce, przede wszystkim jeżeli chodzi o innowacje. Możemy też czerpać z doświadczeń państw nordyckich jeżeli chodzi o racjonalne podejście do wykorzystania zasobów – dodał marszałek Jarubas, odnosząc się do głównego tematu dzisiejszych rozmów.





Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

Polska – państwa nordyckie – przeszłość i przyszłość

– Chcemy w praktyczny sposób nawiązać współpracę regionalną z krajami nordyckimi, przede wszystkim w zakresie gospodarczym. Znajdujące się w obu krajach przedsiębiorstwa chcą ze sobą współpracować. Nasi przedsiębiorcy już teraz współpracują z krajami nordyckimi, ale tej współpracy jest ciągle mało. Jej wzrost można osiągnąć właśnie w regionach. Zależy nam na pokazaniu, że Polska nie tylko musi gonić inne kraje, ale mamy dziedziny, w których przodujemy – mówił o konferencji przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, Arkadiusz Bąk. Propozycje państw nordyckich i ich oczekiwania wobec polskich samorządów terytorialnych, uwzględniające współpracę gospodarczą, przedstawiali zagraniczni goście konferencji. – Przez kilkadziesiąt ostatnich lat byliśmy w stanie rozwijać w krajach nordyckich innowacyjne technologie z poszanowaniem przyrody i chcemy podzielić się naszymi doświadczeniami w tym zakresie, podobnie jak wiedzą w zakresie spraw socjalnych, aktywizacji ludzi. Wszystkie kraje są różne, czasem te różnice są podawane jako wymówka braku działania, ale w ten sposób do niczego się nie dojdzie. Trzeba powiedzieć sobie „czemu nie” i próbować. Nie można jednocześnie patrzeć wyłącznie na bezpośrednie skutki tych działań w teraźniejszości, ale zobaczyć, co mogą nam pośrednio zapewnić w przyszłości. Mowa tu na przykład o energetyce. Duńska wydajność energetyczna jest o około 40% wyższa niż Polski. Wymagało to wielkich inwestycji, nakładu pracy i czasu, ale opłaciło się. Polska przez ostatnie 25 lat wykonała ogromny postęp w tej materii i wierzymy, że dzięki dialogowi i współpracy, uda się osiągnąć jeszcze więcej – mówił Ambasador Danii J. E. Steen Hommel. – Współpraca regionu centralnej Finlandii ze Świętokrzyskim trwa już od 11 lat i jest to wzór współpracy pomiędzy regionami. Jest ona prowadzona na wielu polach – edukacji, kultury, gospodarki. Również współpraca krajów, Polski i Finlandii jest perfekcyjna. W ciągu 10 lat nasz eksport do Polski został podwojony, rośnie liczba przedsiębiorstw działających w Polsce, w której dokonujemy nowych inwestycji – podkreślał I Sekretarz Ambasady Finlandii Santeri Ericsson. Województwo świętokrzyskie już od wielu lat współpracuje z partnerami z Finlandii nad wprowadzaniem innowacyjnych rozwiązań nie tylko w gospodarce. Podkreślał to dyrektor Departamentu ds. współpracy międzynarodowej Uniwersytetu Folkuniversitetet w Uppsali Ali Rashidi. Druga część debaty dotyczyła uwarunkowań politycznych naszej współpracy z krajami nordyckimi, a jej moderatorem był Tadeusz Pęczek. Zabierali w niej głos I Sekretarz Ambasady Republiki Finlandii w Polsce Santeri Ericsson czy dyrektor Naczelny Green Business Nowary, Thor Sverre Minnesjord. Stała Ogólnopolska Konferencja Współpracy Międzynarodowej Samorządów jest wydarzeniem organizowanym corocznie w innym regionie Polski. Stanowi ona ważne forum wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk w obszarze współpracy międzynarodowej pomiędzy polskimi jednostkami samorządu terytorialnego wszystkich szczebli administracyjnych a administracją rządową. Wydarzenie było organizowane przez samorząd województwa świętokrzyskiego we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP pod patronatem Prezydenta RP.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Nie będzie nowych stanowisk, dla tracących posady w adminstracji

Nie będzie zmian strukturalnych w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego – zapewnia marszałek Adam Jarubas. W ten sposób ucina spekulacje na temat planowanych zmian, które miałyby skutkować tworzeniem stanowisk dla działaczy PSL, tracących posady w administracji rządowej. Jedną z nich jest kurator oświaty Małgorzata Muzoł. Niedawno pojawiły się informacje, że z departamentu kultury, edukacji, turystyki, promocji i sportu, którym kieruje Jacek Kowalczyk ma być wydzielony kolejny departament – edukacji. Jego szefową miałyby zostać właśnie Małgorzata Muzoł, która wkrótce straci stanowisko kuratora. Adam Jarubas w rozmowie z Radiem Kielce powiedział, że nie ma takich planów. Marszałek przyznał, że rozmawia z wieloma osobami, które mogą czuć się zagrożone, ale – jak stwierdził – nie będzie tworzył dla nich specjalnych stanowisk. W wyniku zmiany rządu stanowisko wiceministra obrony narodowej straciła Beata Oczkowicz. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że ma kilka propozycji pracy w Warszawie. Wiceministrem gospodarki przestał już być także Arkadiusz Bąk. Jak nam powiedział – rozważa pracę w jednej z prywatnych firm. Posadę wiceprezesa Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości straci niebawem Marek Szczepanik, który ma duże szanse, by zostać członkiem zarządu województwa w miejsce Kazimierza Kotowskiego, który został posłem. Decyzję w tej sprawie sejmik ma podjąć na sesji w grudniu. Nieoficjalnie wiadomo, że Szczepanik jest najpoważniejszym kandydatem.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Jest porozumienie w sprawie koziołka Matołka

Koziołek Matołek zostanie w nazwie Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie. W kieleckim Sądzie Okręgowym doszło do porozumienia pomiędzy spadkobiercami pisarza Kornela Makuszyńskiego i rysownika Mariana Walentynowicza oraz dyrekcją Centrum. W zamian za używanie nazwy i wizerunku bajkowej postaci Centrum przekazywać będzie spadkobiercom 10% od ceny netto sprzedawanych produktów. W pozwie sześcioro spadkobierców domagało się między innymi: usunięcia koziołka z nazwy ECB, strony internetowej i materiałów promocyjnych. Dodatkowo żądano 60 tysięcy złotych zadośćuczynienia oraz przeprosin w mediach za naruszenie praw autorskich. Z porozumienia zadowolona jest dyrektor Centrum Karolina Kępczyk. Przyznaje, że od początku miała nadzieję, że obie strony wypracują kompromis. Ugoda pozwala na dalsze funkcjonowanie placówki i wykorzystywanie wizerunku Koziołka Matołka. Z kolei adwokat Patryk Dykas, który reprezentował spadkobierców przyznał, że zależało im przede wszystkim na tym, aby postać Koziołka Matołka nadal była znana oraz lubiana przez fanów. Umowa licencyjna będzie obowiązywać przez następny rok. Potem ma być negocjowana.

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Laryngologia do remontu. Będą ograniczenia w przyjmowaniu pacjentów

Rozpoczyna się remont oddziału laryngologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. W związku z tym od jutra będą ograniczenia w przyjmowaniu pacjentów. Początkowo na oddział będą trafiać jedynie osoby z zagrożeniem życia. Potem do zakończenia modernizacji, liczba pacjentów będzie ograniczona, informuje kierownik kliniki Tadeusz Mierzwa. Planowane zabiegi będą przesuwane na późniejszy okres. Jak dodaje rzecznik lecznicy Anna Mazur – Kałuża oddział nie był odnawiany od 15 lat. W ramach inwestycji wymienione zostaną podłogi, instalacje elektryczne i wodno – kanalizacyjne. Powstanie drugi gabinet lekarski, a sale zostaną pomalowane. Remont ma potrwać około dwóch miesięcy. W tym czasie pacjenci będą kierowani do szpitali w Końskich, Sandomierzu, Skarżysku – Kamiennej, Staszowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Rocznie na oddziale laryngologicznym w Kielcach przyjmowanych jest około 2700 pacjentów, a lekarze wykonują około 1600 zabiegów.

PORTAL „ONET.PL”

Ok. 300 mln zł dla wsi z PROW 2014–2020

Ok. 300 mln zł środków UE będą mogły wykorzystać świętokrzyskie samorządy i Lokalne Grupy Działania z regionu, na projekty realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. W grudniu będzie można zgłaszać wnioski do pierwszych konkursów. Założenia programu przedstawiono w Kielcach podczas konferencji zorganizowanej dla przyszłych beneficjentów PROW przez Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego. Instytucja będzie zajmowała się wdrażaniem komponentu regionalnego PROW na lata 2014–2020. Jak podkreśliła w rozmowie z dziennikarzami wicedyrektor ŚBRR Mirosława Mochocka ważne jest, iż PROW dedykuje pieniądze bezpośrednio najstarszym gminom. – One nie mogą sięgać po środki z innych programów, bo tam nie uzyskałyby pewnych wskaźników czy efektów. Dlatego PROW jest dobrze przyjmowany przez małe, wiejskie samorządy – dodała. Ogłoszono nabór do pierwszych konkursów programu. Świętokrzyskie gminy, powiaty oraz związki samorządów, od 7 grudnia do 15 stycznia będą mogły składać wnioski o dofinansowanie projektów związanych z remontem, budową lub zmianą nawierzchni dróg lokalnych. – Zainteresowanie tym konkursem jest duże, bo (...) na drogi lokalne w żadnym programie nie można w tej chwili pozyskać pieniędzy – zauważyła Mochocka. Na ten cel zarezerwowano w PROW ok. 60 mln zł. Maksymalnie, przez cały okres realizacji programu, jeden beneficjent będzie mógł otrzymać wsparcie w wysokości 3 mln zł. Dofinansowanie wyniesie maksymalnie 63,63 proc. kosztów (liczonych łącznie z podatkiem VAT). Drugi konkurs – składanie wniosków będzie możliwe od 1 do 30 grudnia – dotyczy wyboru lokalnych strategii rozwoju. To dokumenty planistyczne, które przygotowują Lokalne Grupy Działania (LGD) wspólnie z lokalnymi społecznościami (tzw. działanie LEADER). LGD, skupiające m. in. samorządy, organizacje pozarządowe i przedsiębiorców z terenu kilku gmin, realizują swe przedsięwzięcia w małych miejscowościach, na terenach wiejskich. – Grupy, które już zafunkcjonowały w ramach poprzedniej unijnej perspektywy finansowej, będą musiały przejść ponownie przez konkurs, opracować strategię na kolejne lata. Tu do dyspozycji może być ok. 130–140 mln zł. Co najmniej połowa wsparcia musi być przeznaczona na tworzenie miejsc pracy na terenach wiejskich – wyjaśniała Mochocka.



PORTAL „ONET.PL”

Ok. 300 mln zł dla wsi z PROW 2014–2020

Strategie rozwojowe mogą być też ukierunkowane na: rozwój lokalnego przetwórstwa, zachowanie dziedzictwa kulturowego oraz budowę obiektów infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej. W 2016 r. będą ogłaszane kolejne konkursy na nabór wniosków w ramach nowego PROW. Będą dotyczyły przedsięwzięć związanych m.in. z gospodarką wodno-ściekową, obiektami pełniącymi funkcje kulturalne, odnową zabytków i kształtowaniem przestrzeni publicznej. W ramach PROW będą też realizowane przedsięwzięcia związane z przebudową targowisk i scaleniami gruntów rolnych. W opinii Mochockiej scalanie jest wciąż niedoceniane przez samorządy. – Ono wprowadza pewien ład w gospodarstwach rolnych. Można przy tej okazji wybudować sieci dróg dojazdowych do pól – to wartość dodana przedsięwzięcia – zauważyła wicedyrektor ŚBBR. W latach 2007–2013 woj. świętokrzyskie wydatkowało ok. 530 mln zł środków UE na prawie trzy tys. projektów z PROW. 70 proc. inicjatyw stanowiły przedsięwzięcia inwestycyjne. W latach 2014–2020 dla regionu w programie przewidziano o ok. 230 mln zł mniej. Zdaniem przedstawiciela zarządu regionu Piotra Żołądka, mniejsza skala pieniędzy nie powinna być przeszkodą w realizacji samorządowych inicjatyw. Przypomniał, że przed wdrażaniem poprzedniej edycji programu, region miał do dyspozycji mniej środków, niż ostatecznie wykorzystał – dodatkowe pozyskano z późniejszych przesunięć kwot pomiędzy poszczególnymi działaniami programu. – Widać, że pewne naciski i priorytety nowego PROW są adresowane na przestrzeń rozwojową, przy mniejszej ilości środków finansowych. Nie robiłbym tragedii z mniejszej ilości pieniędzy, bo kiedy jest ich mniej, to samorządy, zastanawiają się jak umiejętnie, mądrze i efektywnie te środki wykorzystywać. To nas dyscyplinuje – zauważył Żołądek. Dodał, że PROW będzie uzupełniał przedsięwzięcia realizowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego – w obu przewidziano możliwość realizacji zarówno projektów infrastrukturalnych (tzw. twardych) jak i związanych z kapitałem ludzkim (tzw. miękkie). O środki na realizację projektów w nowej edycji programu zamierza wystąpić m.in. podkielecka gmina Bieliny. Jak poinformował wójt Sławomir Kopacz, samorząd przygotowuje się do złożenia wniosku na dofinansowanie remontu dróg. Planuje też zabiegać o wsparcie zajęć w wiejskich świetlicach i dofinansowanie dalszej budowy kanalizacji w gminie. – W poprzedniej edycji PROW zrealizowaliśmy kilkadziesiąt projektów – zarówno infrastrukturalnych jak i miękkich. Przykładowo – zwiększyliśmy przepustowość oczyszczalni ścieków, budowaliśmy sieci wodociągowe i kanalizacyjne. Inwestowaliśmy w boiska, place zabaw, świetlice. Wpieraliśmy też działalność zespołów folklorystycznych – przez zakup dla nich strojów i instrumentów i spotkania społeczności w poszczególnych miejscowościach gminy – wyliczał Kopacz.

Dom jak wielkie laboratorium

● Wreszcie osoby zainteresowane budową domu autonomicznego mogą go obejrzeć od środka

Podzamcze Chęcińskie

Uroczyscie otwierano go rok temu, tak naprawdę oddano do użytku w maju. Wczoraj zaproszono do wnętrza prezentując plany badawcze.

Lidia Cichocka
cichockal@echodnia.eu

O programie badawczym i celach powstania domu autonomicznego w Podzamczu Chęcińskim mówił Karol Kaczmarek, prezes Świętokrzyskiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii, który w połowie roku zastąpił na tym stanowisku Łukasza Bilskiego. Do tej pory domu nie można było zwiedzać.

- Chcę podkreślić, że nasz dom jest prototypem. Zastosowano w nim wszystkie możliwe odnawialne źródła energii, by bilans energetyczny wyszedł na zero, to znaczy, by dom wyprodukował tyle energii, ile jest w stanie zużyć, a nawet więcej - wyjaśniał prezes na zorganizowanym w poniedziałek Dniu Otwartym domu.

Dom jest wielkim laboratorium, a to, co się w nim dzieje, można określić mianem eksperymentu. Badana jest efektyw-



► Dom autonomiczny w Podzamczu Chęcińskim wreszcie otwiera się dla zwykłych ludzi. Czy rzeczywiście jest autonomiczny, czyli tani w eksploatacji, dowiemy się w maju 2016 roku.

ność energetyczna zastosowanych w budynku rozwiązań, a wyniki mają posłużyć do opracowywania nowych projektów badawczych, nowych rozwiązań technologicznych i funkcjonalnych w zakresie energooszczędnego budownictwa. Sprawdzane są przyjęte rozwiązania technologii budowy, wyposażenia, rozwiązania architektoniczne. Dopiero po roku (licząc od maja 2015) będzie można stwierdzić, czy założenia przyjęte przez projek-

tantów i zastosowane technologie rzeczywiście pozwalają wyjść na energetyczne zero.

- Dom ma wielokrotnie zasilać: dzięki ogniowom hybrydowym energię słoneczną zamienia na prąd lub ciepło, ciepło pobierane jest także z głębi ziemi dzięki sondom, a jeśli ciepła będzie za mało, woda może być podgrzewana przy pomocy prądu, do ogrzewania służy również kominiek z płaszczem wodnym. Prądu dostarcza turbina wiatrowa - wylicza doktor

Włodzimierz Grochal odpowiedzialny za badania naukowe w Świętokrzyskim Centrum Innowacji i Transferu Technologii. - Nadwyżki energii mogą być magazynowane lub (w przypadku turbiny wiatrowej) odprowadzane do sieci. Dom jest wyposażony we własną biologiczną oczyszczalnię ścieków.

Budynek nie jest zamieszkały, od maja odbywały się w nim warsztaty dla uczniów, w czasie wakacji stał pusty. - Prowa-

dziliśmy jednak symulacje, włączana była pralka, gotowaliśmy - wyjaśnia profesor Jerzy Zbigniew Piotrowski, kierujący Katedrą Fizyki Budowli i Energii Odnawialnej Politechniki Świętokrzyskiej. Uczelnia podpisała umowę o wspólnym prowadzeniu badań, a w 2016 roku zamierza otworzyć nowy kierunek: odnawialne źródła energii. Dom byłby poligonem dla studentów. - Zakładamy, że w czasie wakacji mogłyby tu mieszkać i pracować kilkusobowe zespoły - dodaje profesor, który przewodniczy radzie naukowej domu. - Wtedy testowanie będzie miało także praktyczny wymiar.

Oczywiście nadrzędnym celem eksperymentu z domem autonomicznym jest możliwość jego powielania. Polska do 2020 roku powinna być gotowa na rozwijanie tego typu budownictwa. Doktor Grochal przyznaje, że zainteresowanie domem autonomicznym jest i już rozmawiał z potencjalnymi inwestorami. - Chcemy przygotować kilka wariantów projektów takich domów zależnie od lokalizacji, od rodzaju gruntu, na którym będzie on posadowiony, a także od wielkości rodziny. Będziemy oferować zoptymalizowane rozwią-

zania - mówi. - Ten typ budynków można wykorzystać także w budownictwie komunalnym, bo podstawą jego użytkowania są niskie koszty eksploatacji.

Jednak budowa do tanich nie należy - prototyp kosztował 1114 tysięcy złotych i nawet odejmując koszty aparatury badawczej, nie wychodził tanio za budynek o powierzchni około 190 metrów kwadratowych (trzy pokoje na piętrze, salon z aneksem kuchennym, gabinet i garaż na parterze).

Doktor Grochal uważa, że w wariantowych projektach można zrezygnować z budowy basenu przed domem, który pełni funkcję doświetlacza salonu (to koszt około 100 tysięcy złotych).

Dom autonomiczny - laboratorium wykorzystywany jest do szkolenia i edukacji. Odbywają się w nim warsztaty dla dzieci z Uniwersytetu Dziecięcego - Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Laboratorium zwiedzają studenci. W każdy piątek będą mogli zwiedzać wszyscy. - Zapraszamy w godzinach 7.30-15.30, nasz pracownik odpowie na pytania, a jeśli nie będzie znał odpowiedzi, będzie wiedział gdzie je zdobyć - zapewnia Karol Kaczmarek. ● ©©

Wiceprezes Agencji u boku marszałka

Kielce

Marek Szczepanik wejdzie w skład Zarządu Województwa Świętokrzyskiego. Arkadiusz Bąk pozostaje na funkcji przewodniczącego sejmiku.

Paweł Więcek

wiecek@echodnia.eu

W Zarządzie Województwa powstał wakat po tym, jak zasiadający w tym gremium Kazimierz Kotowski uzyskał mandat posła na Sejm w niedawnych wyborach parlamentarnych. Od tego czasu spekulowano, kto zajmie jego miejsce.

Marszałek województwa i lider ludowców w regionie, Adam Jarubas rozważał dwie kandydatury: przewodniczącego sejmiku oraz byłego wiceministra gospodarki, Arkadiusza Bąka i byłego wiceprezesa Pań-

stwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Marka Szczepanika.

Wygląda na to, że szampana może już otwierać Marek Szczepanik. Arkadiusz Bąk poinformował bowiem w poniedziałek redakcję „Echa Dnia”, iż pozostaje na stanowisku przewodniczącego sejmiku województwa.

- Nie jest dobrym pomysłem traktowanie funkcji członka Zarządu Województwa jako wygodnego miejsca do lądowania dla osób, które przychodzą bez pracy z Warszawy po zmianie rządu. Nominacje personalne powinny być drugorzędne w stosunku do koncepcji działania. To bardzo miłe słyszeć, że jestem rozważany jako kandydat przez pana marszałka, ale mając powierzone zadania przewodniczącego przez wyborców i sejmik zamierzam się z nich wywiązać - mówi Arkadiusz Bąk. ●◎◎

Szukają pomysłu na dom za milion

Ma służyć do edukacji, badań i zwiedzania. To efekt burzy mózgów w sprawie wykorzystania domu autonomicznego w Podzamczu Chęcińskim. Na razie budynek budzi sporo kontrowersji.

GRZEGORZ WALCZAK

Inwestycja pochłonęła ponad milion złotych. Dom uroczyście otwarto jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Oglądał go m.in. marszałek województwa Adam Jarubas.

Budynek jest o tyle wyjątkowy, że zgodnie z zamierzeniem jest samowystarczalny. Do wytwarzania prądu czy podgrzewania wody potrzebna jest tylko energia słoneczna i wiatrowa. Pod domem jest zasobnik ciepła.

Budynek oddano do użytku pod koniec maja, ale od tego czasu niewiele się tu działo. Autor koncepcji zarzucał, że stoi pusty i brakuje pomysłu na jego wykorzystanie, a także badań w środku.

Karol Kaczmarski, nowy prezes odpowiadającego za inwestycję Świętokrzyskiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii, jeszcze w wakacje zapowiedział burzę mózgów. Wczoraj zaprezentowano efekty. - Chcemy wykorzystać to laboratorium w trzech obszarach: badania i rozwoju, edukacji oraz promocji - mówi szef ŚCITT. Współpraca z Politechniką Świętokrzyską sprawi, że studenci mają wykorzystywać budynek od poniedziałku do środy, w każdym tygodniu. Będą się tu odbywać m.in. seminaria, warsztaty i praktyki studenckie.

- Uruchamiamy nowy kierunek: odnawialne źródła energii. Studenci stąd, ale też ci z inżynierii środowiska, budownictwa i elektrotechniki



JAROSŁAW KUBALSKI

Dom w Podzamczu Chęcińskim

będą mogli odbywać tu zajęcia - opowiada prof. Jerzy Piotrowski z PSK.

Nowością ma być udostępnianie domu do zwiedzania w każdy piątek w godz. 7.30-15.30. - Zaczynamy już w tym tygodniu. Nasi pracownicy zostali przeszkoleni przez wykonawców instalacji, które tu założono - informuje Karol Kaczmarski. Dlaczego dopiero teraz? - To nie tak. Można tu było wejść. Wystarczył telefon i dom udostępnialiśmy. Tyle tylko, że zainteresowanie było niemal zerowe - twierdzi szef ŚCITT. Liczy, że teraz to się zmieni.

Dom ma służyć również do badań prowadzonych przez Politechnikę Świętokrzyską.

- Cel jest taki, by powstało kilka wariantów projektów budownictwa energooszczędnego. W zależności od lokalizacji, siły wiatru czy energii słonecznej. To będą pełne rozwiązania, jeśli chodzi o dokumentację projektową. Będziemy je udostępniać - opowiada Włodzimierz Grochal, dyrektor ds. projektów strategicznych w ŚCITT. Ma to być pomoc dla zainteresowanych budową tego typu domów w regionie.

Już wiosną trzej pracowników politechniki przebywało przez tydzień w budynku i testowało zużycie energii. Mieszkali tu w godz. 6-23. - Warunki noclegowe można było symulować. My z naszego biura przy al. Solidarności możemy tu np. zapalać światło, podnosić żaluzje - podkreśla szef ŚCITT. Do podobnego eksperymentu i zamieszkania w domu zgłosiła się teraz grupa studentów. ☉

Koziołek Matołek zostaje w Pacanowie

Koniec sporu o wykorzystywanie przez Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie wizerunku Koziołka Matołka. Spadkobiercy otrzymają 10 procent od każdego gadżetu sprzedanego przez ECB.

MARCIN SZTANDERA

Ugodę zawarto przed kieleckim sądem okręgowym, przed którym toczyło się postępowanie z powództwa spadkobiercy twórców postaci Koziołka Matołka. Domagali się oni m.in. zaprzestania wykorzystywania wizerunku tej postaci. Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie robiło to wprawdzie nieodpłatnie na podstawie umowy ze spadkobiercami, ale obejmowała ona cele niekomercyjne, zaś spór dotyczył m.in. maskotek i gadżetów sprzedawanych w sklepach z pamiątkami.

W efekcie ogłoszonej w poniedziałek ugody spadkobiercy udzielili ECB licencji do końca 2016 roku na wykorzystywanie postaci Koziołka Matołka. W zamian otrzymają 10 proc. od ceny netto każdego przedmiotu z postacią, nazwą lub nawiązującą do tej bajkowej postaci sprzedanego w sklepach stacjonarnym lub internetowym ECB. O jaką kwotę może chodzić, w umowie nie zdradzono.

- Najlepiej mówić o tym po pierwszym okresie rozliczeniowym - odpowiada Karolina Kępczyk, dyrektorka ECB. Zapewnia jednak, że podpisanie ugody nie oznacza podwyżek cen pamiątek. - To dobra umowa, która mocno ewoluowała przez ostatni rok. Najważniejsze, że te kwestie zostały uregulowane i doprecyzowane - dodaje.

Centrum może wykorzystywać imię słynnej postaci w swoich materiałach i sprzedawać gadżety, ale tylko te wyprodukowane przez producentów posiadających zezwolenie spadkobierców. Ich lista ma być wspólnie ustalana. Co istotne, spadkobiercy zastrzegli sobie akceptację graficznej formy postaci wykorzystywanej przez ECB, a centrum nie może wykorzystywać Koziołka Matołka do prowadzenia działalności wydawniczej i filmowej, z wyjątkiem prezentacji np. wyników konkursów plastycznych. Pod warunkiem, że wydawnictwa będą nieodpłatne i będą posiadały zgodę spadkobierców.

Najpóźniej do października przyszłego roku strony mają zadeklarować, czy są zainteresowane przedłużeniem umowy. Wiadomo, że ewentualna opłata ma być nie mniejsza niż obecna. - Jeżeli współpraca będzie przebiegała dobrze, nasza strona wyraża wolę przedłużenia. Ta uгода jest korzystna dla obu stron. Zakończy spór, by ta postać nadal żyła - mówi Patryk Dykas, reprezentujący spadkobierców. ●



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

25 listopada 2015 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54
biuro.prasowe@sejmik.kielce.pl

Koziołek Matołek zostaje w Centrum

Pacanów/Kielce

Elżbieta Zemsta

zemsta@echodnia.eu

Ugodą zakończył się sądowy spór pomiędzy Europejskim Centrum Bajki w Pacanowie a spadkobiercami pisarza Kornela Makuszyńskiego i rysownika Mariana Walentynowicza o prawo do nazwy i wizerunku Koziołka Matołka.

We wrześniu 2014 roku do Sądu Okręgowego w Kielcach wpłynął pozew dotyczący ochrony autorskich praw osobistych i majątkowych. Pozew skierowało sześcioro spadkobierców - twórców słynnego Koziołka Matołka, czyli pisarza Kornela Makuszyńskiego i rysownika Mariana Walentynowicza.

Domagano się między innymi tego, aby zaprzestać wyko-

rzystywania wizerunku Koziołka Matołka. Spadkobiercy chcieli także 60 tysięcy złotych zadośćuczynienia oraz przeprosin w prasie za naruszenie ich praw autorskich. Jak wynika z akt sprawy, centrum wykorzystywało wizerunek słynnego Matołka na podstawie umowy licencyjnej ze spadkobiercami. Z wizerunku Koziołka Matołka centrum miało - na podstawie umowy - nie czerpać żadnych korzyści komercyjnych.

Podczas rozpraw w sądzie pomiędzy spadkobiercami a dyrekcją Europejskiego Centrum Bajki doszło do ugody. W jej myśl centrum będzie mogło używać nazwy i wizerunku słynnego bohatera książki dla dzieci, a w zamian za to będzie przekazywał spadkobiercom po pisarzu i rysowniku 10 procent od ceny netto sprzedanych produktów. ●©®

Dom autonomiczny dla każdego

● Bilans energetyczny tego budynku powinien wyjść na zero: tyle energii powinien zużywać, co produkuje

● W tym prototypie zastosowano wszystkie odnawialne źródła energii. Dzięki temu ma być tani w utrzymaniu



► Od południa dom doświetlony jest stawem, dach pokrywają solary. Wzdłuż budynku taras, drugi jest przy sypialni, nad garażem.

Jest spora szansa, że autonomiczny dom z Podzamcza Chęcińskiego pod Kielcami po zakończeniu testów będzie powielany w wielu miejscach.

Lidia Cichocka
cichocka@polskatimes.pl

Zalecą tego domu mają być niskie koszty utrzymania i walory ekologiczne. Budynek przeznaczony dla 4-osobowej rodziny ma 190 metrów kwadratowych, składa się z salonu z aneksem kuchennym, gabinetu, garażu z częścią warsztatową, toalety, trzech sypialni z łazienką i niewielką garderobą, dwa tarasy.

Zbudowany bez piwnicy, z elementów wylewanych na miejscu, ma niezwykle niski współczynnik przenikania ciepła: jego ściany ocieplono 30-centymetrową warstwą materiałów izolacyjnych. Także okna są bardzo szczelne, nie da się ich rozszczelnić. W związku z tym obieg powietrza musi być wymuszony, powietrze pobierane jest przez czepnie. Przed wymianą ciepło z powietrza odzyskiwane jest w rekuperatorach.

Budynek ogrzewany jest przy pomocy kominka (na biomasę) z płaszczem wodnym. Ogrzewaniu służą też sondy gruntuowe pobierające ciepło z głębi ziemi, jest ich 15 i sięgają 5 metrów w głąb. Pod budynkiem

znajduje się zasobnik ciepła. Ogrzewaniu i produkcji prądu służą też ogniwa fotowoltaiczne znajdujące się na dachu oraz solar próżniowy na południowej ścianie budynku. Ciepła woda jest uzyskiwana właśnie dzięki nim. Na parterze domu jest ogrzewanie podłogowe, na piętrze jest rozprowadzane ciepłe powietrze z kominka.

Jeśli ze względu na pogodę nie uda się uzyskać potrzebnej ilości ciepłej wody, można ją podgrzać tradycyjną, elektryczną grzałką. W domu znajduje się zbiornik na wodę mieszczący 800 litrów. Prąd produkuje także turbina wiatrowa.

Dom ma niezależną oczyszczalnię ścieków w związku

z tym nie korzysta z sieci kanalizacyjnej, jest natomiast podłączony do sieci wodociągowej. Basen znajdujący się przed domem, wyposażony w system filtrów, docelowo wodę oczyszczają mają także rośliny, pełni funkcję doświetlającą wnętrze.

Koszt budowy domu (wraz z aparaturą badawczą, bo dom jest żywym laboratorium) wyniósł 114 tysięcy złotych. Można go zwiedzać w piątki w godzinach 7.30-15.30. Pracownik Świętokrzyskiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii będzie w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące budowy i zastosowanych technologii. ●●●

Warto wiedzieć

● Po zakończeniu testów i sprawdzeniu, czy założenia przyjęte przez projektantów autonomicznego budynku się sprawdziły, Świętokrzyskie Centrum Innowacji i Transferu Technologii chce opracować kilka wariantów projektu takiego budynku dostosowanego do różnych uwarunkowań.

● Ten typ budynków można wykorzystać także w budownictwie komunalnym, bo podstawą jego użytkowania są niskie koszty eksploatacji.

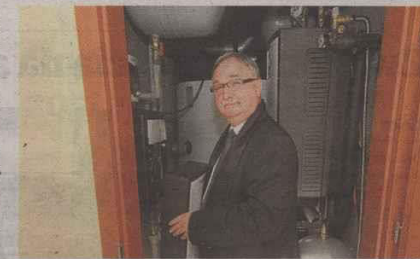
● Testowanie zakończy się w maju przyszłego roku.



► W kominku ogrzewającym górę domu można palić biomasą na przykład drewnem



► Na południowej ścianie budynku znajduje się solar próżniowy oraz czepnie powietrza.



► Jeśli słońce wystarczająco nie ogrzeje wody można to zrobić grzałką - pokazuje doktor Włodzisław Grochał.



► Wyposażona w wannę i natrys łazienka znajduje się na piętrze przy pokojach dzieci i rodziców.



► Od północnej strony dach jest zielony: rosną na nim różne kserotermiczne rośliny, które stanowią świetną ekologiczną izolację.

Remont w szpitalu

W przyszłym tygodniu rozpocznie się remont Kliniki Otorynolaryngologii Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego na kieleckim Czarnowie. Na czas modernizacji oddział zostanie przeniesiony na trzecie piętro do pomieszczeń ortopedii. W związku z tym lecznica ograniczyła od wczoraj liczbę przyjmowanych pacjentów. Przez pierwsze dwa tygodnie będą to tylko osoby w stanach zagrożenia życia. Pozostali pacjenci mają być kierowani do Skarżyska-Kamiennej, Staszowa, Końskich, Sandomierza i Ostrowca Św. Remont ma się zakończyć w przybliżeniu za dwa miesiące.